Kuryer Poznański.

No. 211. Redaktor odpowiedzialny: **Czwartek, 17 września 1874.** Ludwik Gayzler. *Rok III*

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 2 tal. 15 sgr., w cesarstwie niemieckiém 3 tal. 1 sg., 3 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, w Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy ulicy Rycerskiéj No. 2. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim No. 8 **Ajencye Kuryera**: w Krakowie *J. Czech*, księgarz; we Lwowie *F. H. Richter*. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. *R. Mosse* w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; *Haasenstein & Vogler* w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreznie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; *Daube & Comp.* w Frankfurcie; *H. Albrecht* w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; *Havas, Laffite, Bullier*, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 1 sgr. 6 fen., reklamy 3 sgr., tłómaczenia na język pols i bezpłatnie.

POZNAŃ, 17 września.

Ministeryalna Provinzial-Corresp. odpowiada w wczorajszym numerze na artykuł Germanii, który zaznacza pewne osłabienie i znużenie rządu w walce z Kościołem. Organ ministeryalny oświadcza, że rząd wszędzie, gdziekolwiek sié to zgadza z jego obowiązkiem i odpowiedzialnością, z całą względnością przestrzega interesu gmin katolickich, i „w większéj nawet mierze dba o dobro katolickich swych poddanych, niż biskupi i niższe duchowieństwo (?)“ Rząd nie oczekiwał nigdy po prawach majowych szybkiego i doraźnego, ale owszém wolnego tylko skutku. To téż będzie rząd i nadal okazywał na każdym kroku, przy każdéj sprawie z osobna dawny swój niezachwiany spokój i wytrwałą pewność siebie, by doprowadzić skutki nowych praw, z przełamaniem wszelkiego oporu, do zamierzonego celu. — Może liczyć na to Prov.-Corresp., że Kościół i obrońcy jego nie dadzą się wyprzedzić w wytrwałości i w spokoiu przez żaden z organów władzy świeckiéj.

Przebieg konferencyi, zwołanéj do Bonn przez „starokatolików“, a otwartéj dnia 13. b. m. dowodzi najlepiéj, jak dążności sekty nowoprotestanckiéj, patronowanéj tak gorliwie przez protestanckie rządy niemieckie, nic zgoła wspólnego nie mają z Kościołem rzymsko-katolickim. Zebrały się na tę konferencyą „Unii“, w liczbie 40 osób, wszystkie żywioły nieprzychylne, a przynajmniéj obce katolickiéj idei. Więc był tam reprezentowany przedewszystkiem kościół anglikański, daléj prawosławny tak z Rosyi, jak z Grecyi; przybyło dwóch pastorow protestanckich, z Danii a nawet z drugiéj półkuli jeden protestancki biskup i dwóch duchownych. Zgromadzenie obrało sobie za przewodniczącego pana profesora Döllinger. Tak pan przewodniczący, jak pan biskup Reinkens oświadczyli się za ważnością święcenia na biskupów i księży przez Kościół anglikański.

Kroaci zaskarbili sobie wielką łaskę u Węgrów w skutek jednéj uchwały powziętéj przed tygodniem w sejmie zagrzebskim. Uchwała ta załatwia odmownie żądanie posłów serbskiéj narodowości, którzy żywiołowi swojemu chcieli zapewnić znaczny wpływ na wychowanie publiczne w projekcie nowéj ustawy szkólnéj. Jeżeli już i Kroatom wydały się nieznośnemi pretensye serbskie, to o ile więcéj powodów do tego mają Węgrzy, którym tak zawzięcie dokucza frakcya Mileticza w sejmie peszteń kim. Serbowie są istotnie pomiędzy Słowianami zalitawskimi żywiołem najniespokojniejszym i najniebezpieczniejszym dla królestwa Węgierskiego. Podzielają oni marzenia belgradzkie, przypisujące Serbii wobec Słowian południowych takie znaczenie i rolę, jaką Sardynia odegrała wobec Włoch a Prusy wobec cesarstwa niemieckiego. W sejmie węgierskim posłowie serbscy działają w tym duchu, chociaż wyraźnie nie wygłaszają powyższéj tezy. Wszakże niedawno znany dr. Polit wystąpił w sejmie węgierskim z mową, w któréj pragnął przekształcić królestwo węgierskie na wschodnią Szwajcaryą, wiedząc, że taka federacyjna reforma byłaby pierwszym krokiem do urzeczywistnienia marzeń o wielkiém państwie południowo-słowiańskiém. Nic dziwnego, że Węgrzy zaniepokojeni takiemi dążnościami sejmowéj frakcyi serbskiéj są bardzo wdzięczni sejmowi kroackiemu za odmowę daną jéj filii zagrzebskiéj. Teraz będą mogli bezwzględnie i śmiało stłumiać uroszczenia serbskich posłów, skoro takowe odrzucone zostały nawet przez ich pobratymców kroackich. Pester Lloyd uniósł się z tego powodu takim zachwytem, że postępowanie sejmu kroackiego pod każdym innym względem stawia za wzór sejmowi węgierskiemu. Sławi on bardzo dobrą organizacyą stronnictw kroackich, energiczne wyzyskiwanie swobód konstytucyjnych w duchu postępowym a wreszcie śmiałe i jasne dążenie do celów praktycznych. Do niedawna publicystyka węgierska miała całkiém odmienne wyobrażenie o sejmie kroackim. Jak wówczas nagana była w znaczéj części niesłuszną, tak samo dzisiaj pochwały są tylko po części uzasadnione a w każdym razie przesadził wspomniony dziennik poniżając sejm węgierski tak dalece, że mu każe brać w Zagrzebiu lekcye rozumu i sprytu parlamentarnego.

Téj jesieni wejdzie już zupełnie w życie w Rosyi nowa ustawa wojskowa opierająca się, jak wiadomo, na zasadzie powszechnéj służby obowiązkowéj. Dla władz rosyjskich będzie to zadanie niezmiernie trudne, bo w żadnym kraju reforma podobna nie zostawała w tak jaskrawéj sprzeczności z wiekowemi tradycyami i zwyczajami jak w Rosyi, a tém samém nigdzie przy jéj wykonaniu nie musiano zwalczać tylu i tak wielkich trudności. A mimo to dzieło reorganizacyi musi postępować z największym pospiechem, bo chociażby Rosya nie widziała potrzeby naśladowania innych państw w pospiesznem wzmacnianiu sił wojennych, to stan rzeczy w środkowéj Azyi zniewala ją do tego stanowczo. Ostatnia wyprawa przeciw Chiwie, zmusza Rosyą zwracać baczną uwagę na dalszy rozwój stosunków, który w każdéj chwili może zażądać jéj interwencyi. A nikt nie może zaręczyć, że ewentualne ponowne wmięszanie się Rosyi do spraw azyatyckich z bronią w ręku, nie przełamie dotychczasowéj obojętności Anglii.

Wiedeńska Neue fr. Presse dowiaduje się przez swego madryckiego korespondenta o dalszych zamiarach rządu pana Serrano pod względem przyszłości Hiszpanii, że doradzcy pana marszałka nakłaniają go do zwołania niezadługo kortezów i oświadczenia się następnie w orędziu inauguracyjném za stałém zaprowadzeniem formy republikańskiéj rządu. Twórcy i popieracze zamiaru tego zapewniają, że pewne „wielkie mocarstwo środkowéj Europy“ popierałoby te dążności wszystkiemi swemi gorącemi sympatyami.

Do londyńskiego Standard telegrafują z Kopenhagi, że kwestya szlezwicka występuje ponownie przez świeżo zarządzone liczne wydalania duńskich obywateli z północnego Szlezwigu na pierwszy plan; samowolne postępowanie władz pruskich wywołuje pomiędzy ludnością duńską ogromne oburzenie, a opinia publiczna zmusi rząd duński do założenia protestacyi i do natarczywszego dopominania się o rewizyą traktatów.

We wczorajszym Dzienniku Poznańskim znajdujemy list z prowincyi i przypisek, które nam dają dowód oczywisty, że porozumienie między nami już w wielkiéj mierze istnieje.

List ten i przypisek powtarzamy tutaj:

Chociaż to — pisze korespondent — niby do zgody przychodzi między Dziennikiem a Kuryerem, bądź co bądź zastęp Dziennikowy nie łatwo się zamalgamuje z zastępem Kuryerowym. Dobre chęci obecnie do zgody między wami są widoczne — ale dopóki wasze kwestye zasadnicze są różne — ręka w rękę nie będziecie nigdy w ważnych chwilach życia narodowego i życia kościelnego postępować. Wy powiadacie: jesteśmy katolikami, jako tacy szanujemy Kościół, szanujemy i uznajemy zasady Kościoła katolickiego — ale największém dobrem naszém jest narodowość.

Kuryerowy zastęp powiada: jesteśmy Polakami, jako tacy bronić jesteśmy gotowi zasad naszéj narodowości, drogi nam język, obyczaje narodowe — ale przedewszystkiem jesteśmy katolikami — i Kościół jest naszém największém dobrem.

Dawniéj było to dobrze. Byli ojcowie nasi zaprawdę i dobrymi Polakami i dobrymi katolikami. Umieli jedno z drugiem połączyć. Dzisiaj — trzeba się bardzo mieć na baczności — aby ani jednego, ani drugiego z tych dóbr naszych największych, ani narodowości, ani wiary nie stracić!

Nieprzyjaciele nasi zacierając ręce z zadowoleniem patrzą, jak się dzielimy na partye tak zwanych narodowców i tak zwanych ultramontanów — i radziby rozedrzeć nas wszystkich na te dwie partye — aby nad nami tak podzielonymi łatwiéj zapanować. Otóż aby do tego nie przyszło — gódźmy się co rychléj — aby jeden silny nieprzéparty zastęp znów utworzyć.

I zaprawdę można być porówno dobrym katolikiem i dobrym Polakiem — ale są pewne chwile, nasunięte taktyką nieprzyjaciół naszych — w których stanowczo jedno z tych największych dóbr naszych, albo narodowość, albo Kościół wyżéj stawić trzeba.

I tak wobec zagrażającego nam zarządu nad majątkami kościelnemi przez nie Polaków i nie katolików — powstała między wami kwestya co do znoszenia się w korespondencyach z pp. radzcami ziem. Gnieźna i Poznania jako komisarzami królewskimi do zarządu majątków dyecezalnych etc. Wy twierdzicie: bronić zarządu nad temi majątkami kościelnemi, bo to cząstka majątku narodowego. Kuryerowi zaś powiadają: Broń Boże — nie wdawać się z tymi panami w korespondencye, bo tém samém uznałoby się ich za prawnych wobec Kościoła zawiadowców tego majątku a tém samém uznałoby się złożenie ks. Arcybiskupa z urzędu za prawne i według zasad kościelnych. Nie wdawać się z tymi panami w korespondencye, choćbyśmy wszystko stracić mieli.

Któż tu ma racyą? czy wy, którzy dobro majątkowe narodu chcecie ocalić przez postępowanie wbrew zasadom Kościoła, czy Kuryer, który zasady Kościoła chce ocalić ze szkodą materyalną dobra narodowego?

Zastanowiwszy się nad tém głębiéj, bez wahania przystać trzeba nam na zdanie Kuryera. Nie gniewajcie się o to, my się tém narodowości nie zapieramy — my przemocy tylko ulegamy. Prawidła ocalenia narodowości mogą się w danych okolicznościach nagiąć, zmienić, — zasady Kościoła są niezmienne. Raczéj wszystko nam stracić, ale od tych zasad odstąpić nie wolno. Ale mojém zdaniem, byłby z téj trudności punkt wyjścia, a tym punktem wyjścia byłoby zezwolenie Stolicy Apostolskiéj tymczasowe na korespondowanie z panami przez rząd mianowanymi w sprawach czysto pieniężnych. A tego téż w miarę, jak ta kwestya coraz jest więcéj palącą, oczekujemy gorąco.

Do władzy to jednak duchownéj należy załatwienie tego i uzyskanie od Ojca św. odpowiedniego rozporządzenia.*)

*) Pragnąc rzetelnie zgody pomiędzy stronnictwami, zgody, któraby korzystnie oddziaływała na ogół życia naszego narodowego, zamieszczamy powyższą korespondencyą, nadesłaną nam przez jednego z kapłanów naszych, pragnąc, aby zezwolenie apostolskie, o którém szanowny kapłan wspomina, jak najprędzéj nastąpiło.

(Przyp. Red. Dzien. Pozn.)

Dopóki tego rozporządzenia Stolicy Apostolskiéj nie ma, żadną miarą nie możemy ani księża ani świeccy katolicy żądaną przez was drogą postępować bez naruszenia zasad Kościoła naszego.

Proszę umieścić w Dzienniku tych parę uwag powyższych, a tém dowód dacie skłonności szczeréj zgody z Kuryerem i podacie tém sposobność do dalszéj w téj mierze dyskusyi, bo rzecz ważna — paląca.

Mamy nadzieję, że Dziennik nabędzie rychło przekonania, iż władza nasza duchowna czyni wszystko, co czynić należy i że jak najtroskliwiéj i jak najroztropniéj poczyna sobie w sprawach kościelnych.

Co się tyczy kolizyi, jakaby w danym razie między obowiązkami katolickiemi a obowiązkami narodowemi nastąpić mogła, raz jeszcze oświadczamy z najgłębszego przekonania naszego i z doświadczenia naszego, że kolizya taka jest niepodobna zgoła.

KORESPONDENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO

Kraków, 14 września.

(Kwestya żydowska. — Wybór hr. Mieroszowskiego.)

(†) Już po kilkakroć zwracałem uwagę czytelników Kuryera na coraz to groźniejszy rozwój kwestyi żydowskiéj w Galicyi. O ile germanizacya zagraża Wielkopolsce, zmoskwiczenie zabranym Prowincyom pod rządem rosyjskim — o tyle w Galicyi, gdzie germanizacya nie mogła nigdy zapuścić korzeni, gdzie moskiewskie agitacye śtojurskie są sztucznym tylko środkiem, właściwie jedno tylko rzeczywiste grozi niebezpieczeństwo, zawojowania kraju przez judaizm.

Można nawet twierdzić, że z tych trzech potęg, które nas wypierają z posiadania ziemi i tępią tradycyą i ducha narodowego, judaizm galicyjski najdaléj się posunął, największemi poszczycić się może zdobyczami. Przegrana tu zaś tém straszliwsza, że nie tylko na polu narodowém, lecz zarazem, że to przegrana chrześciańskiego żywiołu na korzyść najzawziętszego wroga, na korzyść judaizmu. Strasznie pomyśleć, że są już okolice w Galicyi, w których $^1/_3$ część ziemi przeszła w ręce żydowskie; są inne, gdzie $^1/_3$ część ziemi utrzymała się tylko w rękach chrześciańskich. Jeśliby śmy doliczyli do wykupionych już przez Żydów wsi i większych majątków szlacheckich, równie jak zagród włościańskich — te ciężary, jakiemi właściciele chrześciańscy są obciążani na korzyść lichwiarzy żydowskich — doszlibyśmy do strasznego bilansu, któryby przedstawił, że już w połowie tylko ziemia w Galicyi jest własnością chrześciańską. Nie trzeba zapominać, że dopiero 10 lat, jak dozwolono Żydom wykupywać ziemię i majątki tabularne, i że przez ten okres czasu tak nagle wykupili ogromne obszary ziemi, inne wydzierżawiając, nad resztą rozciągając haracz srogiéj lichwy.

Niemniejsza przewaga Żydów po miastach, gdzie handel i kredyt wyłącznym niemal monopolem w ich rękach, gdzie rzemieślnik i kupiec chrześciański niezdolny wytrzymać współzawodnictwa z tą konkurencyą lichwy, szacherstwa, zabiegliwości, popartéj zupełnym brakiem potrzeb i wysokiém poczuciem solidarności, jakie odznacza Żydów. Nie będę się tu zapuszczał w przyczyny tego przerażającego stanu, ani zaprzeczał, że we większéj części, nasza tu wina. Lecz nie o pierwotne przyczyny tu chodzi jeno o następstwa. Mogą one być srogie zwłaszcza we wschodniéj Galicyi, gdzie eksploatacya i demoralizacya żydowska rzuciła się najsilniéj przeciw włościanom Rusinom. Katastrofa tam bardzo prawdopodobna, i bodajbyśmy się mylili, ale wcześniéj czy późniéj nieuchronna. Aby od niéj powstrzymać, trzebaby wcześniéj oddziaływać przeciw monopolowi i przywilejom żydowskim.

Wiadomo, że Gazeta Narodowa od roku podjęła tę materyą i może w tonie nieco zbyt drażliwym i nieoględnym, ale z odwagą i wytrwałością powoływała społeczność chrześciańską do walki ekonomicznéj przeciw téj niewoli żydowskiéj.

Pojawiło się nawet kilka odrębnych publikacyi, odsłaniających tajemnice Talmudu, organizacyi kahałów, Retsinu i rabinatów. Oczywiście wystąpienia te nie minęły bez pobudzenia wielkiéj wrzawy w dziennikach wiedeńskich, które są z jedynym wyjątkiem Vaterlandu i Volksfreundu wszystkie w rękach żydowskich. Żydki galicyjskie są zaś najpilniejszymi korespondentami Press i Blattów wiedeńskich.

Wielki więc krzyk podniesiono w Izraelu na Gazetę Narodową i pana Dobrzańskiego, a Szomer Izrael udał się do najwyższego sądu ze skargą przeciwko prokuratorowi lwowskiemu, iż przepuszcza artykuły Gazety Narodowéj w sprawie żydowskiéj. Mój Boże! a cóż nie piszą przeciw Kościołowi katolickiemu i zasadom Chrześciaństwa, a przecież p. prokurator milczy! Spodziewać się przeto należy, że skarga Szomer Izraela pozostanie bez skutku. Czy będzie jednak skuteczną kampania Gazety Narodowéj, czy przyczyni się do ocucenia społeczności chrześciańskiéj z téj apatyi i nieporadności, w jaką u nas zagrzęzła? Jakżeby tu był pożeteczny, jakiś nowy, lecz lepiéj pokierowany Tellus w celu powstrzymania wykupu gruntów włościańskich i majątków szlacheckich przez Żydów, a poparcia przemysłu, handlu i rękodzielnictwa chrześciańskiéj ludności po miastach.

Zakończyła się więc kampania wyborcza okręgu włościan w powiatach krakowskim, wielickim i chrzanowskim. Jak już wam donosiłem, czterech tutaj występowało kandydatów, bo o mandat nie do sejmu lecz Rady państwa chodziło. Zwycięztwo ostateczne hr. Stanisława Mieroszowskiego nad kandydatem komitetu centralnego i Czasu p. Józefem Louis, przypisują tu wpływom alkoholiczne agitacyi.

Londyn, 13 września.

(Przejście markiza Ripon na wiarę katolicką. — Prasa angielska o polityce ks. Bismarcka. — Biografia kaznodziei Teodora Parker).

Rzadko kiedy wypadek jaki wywołał tu tyle wrażenia, co obecnie przejście markiza Ripon na wiarę katolicką. Miasto i wieś, magnat i wyrobnik o niczém innem nie mówią. Cóż dopiero gazety? W istocie trudno sobie wyobrazić większego ciosu dla prześladowców Kościoła katolickiego, a osobliwie dla masoneryi. Pan to wielkiéj fortuny (500,000 talarów rocznego dochodu) i imienia, wysoki dostojnik, człowiek bystrego umysłu i głębokiéj nauki, mąż stanu tak wysoko ceniony, że nie tylko po kolei przechodził od lat dwudziestu wszystkie prawie ministerstwa, ale że gdy przyszło załagodzić groźną a trudną sprawę z Ameryką, on jeden wskazanym został i opinią publiczną i sądem rządu za najzdolniejszego do doprowadzenia obu narodów do zgody. Ma lat 47 a zatém jest w całéj pełni dojrzałego wieku. Należał zawsze do stronnictwa liberalnego, więc nikt mu zarzucić nie może skłonności ku wstecznictwu, despotyzmowi, nietolerancyi, nikt obwinić o brak przychylności dla oświaty, dla nauk, dla rozwoju społecznego, dla postępu ludzkości. A co najważniejsza, był on aż do ostatniéj chwili wielkim mistrzem masoneryi angielskiéj. Naraz składa on ten urząd, który przez lat trzy z największém zadowolnieniem całego bractwa od fartuszka i kielni sprawował, a w kilka dni potém świat się dowiaduje, że przemożny mąż stanu, mistrz najzaciętszych wrogów wiary katolickiéj, schylił głowę w kościołku Brompton przed ubogim księdzem katolickim Dalgairns, wyrzekł się swoich błędów i wrócił do staréj wiary przodków swoich. Zawrzały gniewem i zdumieniem rozmaitego odcienia dzienniki protestanckie i bezwyznaniowe, najdziwaczniejsze przyczyny takiéj zmianie przypisując. Sumienniejsze widzą w tém dowód, jak wielkie postępy czyni katolicyzm w Anglii. Bezwzględniejsze skarżą się na przebiegłość duchowieństwa katolickiego, które stara się najprzód możnych i bogatych owładnąć. Times nawet naiwnie dziwi się, czemu Kościół tak ostro występuje przeciw tajnym stowarzyszeniom a broni Jezuitów, którzy są najtajniejszém ze wszystkich. Jak gdyby reguły Jezuitów nie były wszystkim znane, ich ceremonie i nauki jawne, jak gdyby pomimo całego aparatu rządowego szpiegostwa i denuncyacyi, odkryto kiedykolwiek co tajemniczego w działaniach tego zakonu, i jak gdyby w każdém najniewinniejszém stowarzyszeniu, jak wy to dobrze w Poznańskiém wiecie, nie można było przywidzieć sobie ukrytych zamiarów. Torysowskie znowu gazety usiłują przebić ten wypadek na kapitał polityczny, i zarzucają Gladstonowi, że to jego liberalizm sprowadził takie skutki. Ale na to inne odpowiadają, że dwaj najsławniejsi nawrócency ostatnich czasów, Viscount Fielding, dzisiejszy Earl of Denbigh, i Earl of Gainsborough są torysami, że Dr. Newman i ojciec Faber byli zawsze intelektualnymi torysami, że wreszcie książę Norfolk, pierwszy i najgorliwszy katolik w Anglii, dziś z liberalnego obozu przeszedł do konserwatystów. Prawda, że Disraeli chcąc sobie utorować drogę do władzy, starał się w swym romansie Lothair, który niby ma przedstawiać historyą innego jeszcze sławnego nawrócenca Markiza of Bute, przekonać Anglików, że liberalizm prowadzi do niewolniczego poddania się Rzymowi. Lecz to był tylko fortel polityczny, i nikt dziś, patrząc bezstronnie na ducha społeczeństwa angielskiego nie zdoła dostrzedz, aby wyznanie polityczne na kierunek wyznania religijnego wpływało. Żaden jednak z dzienników nie

ośmielił się przypisać Markizowi Ripon jakich niegodnych pobudek, albo też zwątlenia charakteru, lub umniejszenia sił umysłowych, owszem największa część przyznaje, że zmiana w przekonaniach musiała się nie objawić bardzo stanowczo, kiedy on, co tak stał wysoko, co był wymienianym na naczelnika partyi liberalnéj, skoro Gladstone ustąpi, nie wahał się zrzec tak świetnie poczętéj karyery politycznéj, byle tylko dać świadectwo swéj dzisiejszéj wierze. Bądź co bądź, w najwyższych sferach, między najbystrzejszymi i najwytrawniejszymi ludźmi ustaliło się już mniemanie, że jedynemi powodami tego nawrócenia mogły być tylko: współczucie z tak niegodnie prześladowanym Kościołem, zwłaszcza w Niemczech, przekonanie, że najstraszliwsza grozi światu tyrania, gdy Bóg-Państwo przywłaszczy sobie władzę nad sumieniami, wreszcie, że główną tego kierunku podporą jest masonerya spikniona na obalenie wszelkiéj religii pozytywnéj, a dążąca wszelkiemi siłami do zaprowadzenia wszędzie bezwyznaniowości i najgrubszego materyalizmu. Nawet Mistrzowi nie tak łatwo było nabyć tego przeświadczenia. Wiadomo, że Mistrzowie są tylko od parady, a kierująca tajemnie władza, kryje się daleko po za nimi. W Anglii jeszcze trudniéj przeniknąć dążność wolnomularstwa, bo tu nie odgrywa ono żadnéj roli politycznéj i na pozór jest wyłącznie tylko towarzystwem dobroczynném. Wielu też Polaków dało się znęcić w nadziei pomocy na stare lata. Znam jednego z takich, najlepszy człowiek, najprawowierniejszy katolik; lecz omamiony pozorami filantropicznemi wolnomularstwa, nie daje się przekonać o zgubnych jego przeciw Kościołowi dążnościach, a raz przed laty wszedłszy do loży, w któréj wielu znakomitych ludzi się znajduje, nie śmie opuścić jéj, aby nie stracić położenia i związków, jakie sobie między nimi wyrobił. Zgoła nawrócenie Markiza Ripon jest dobitną odpowiedzią na twierdzenie niemieckich dzienników, że naród angielski pochwala politykę księcia Bismarcka, odpowiedzią na zaprzeczanie szkodliwości wolnomularstwa, odpowiedzią wreszcie na sławną mowę Tyndalla, który zapowiedział rządy najgrubszego materyalizmu na świecie, stawiając atom na miejscu Boga.

Polityka zagraniczna księcia Bismarcka podlega tu także bardzo ostréj krytyce. W tém jest powód zbliżenia się Anglii do Rosyi. Rosya długo kokietowała Amerykę, a boczyła się względem Anglii. Ale niebezpieczeństwo od strony Niemiec nakazało jéj szukać bliższego sprzymierzeńca na przypadek wojny. Gdyby ona była wprzód objawiła swój zamiar wstrzymania się z uznaniem rządów Serrana, niezawodnie Anglia a za nią i Francya byłyby poszły. Uderzyło tu niezmiernie to, że nawet osobiste wdanie się cesarza niemieckiego w tę sprawę, nie zmieniło postawy gabinetu petersburgskiego. Jeden z najostrożniejszych i najministeryalniejszych dzienników, John Bull, tak w tym przedmiocie mówi: Niemcy mają nietylko przeciw sobie pewną nienawiść Francyi, ale i źle tajoną (ill-concealed) zazdrość i trwogę, z jaką Rosya spogląda na ich wzrost nagły. Chociaż cesarskie rodziny w Berlinie i Petersburgu dają sobie ciągłe dowody najściślejszéj przyjaźni, wiadomo wszystkim, że najbardziéj wpływowe sfery polityczne ółeczeństwa rosyjskiego nie podzielają bynajmniéj t h uczuć. Odstrychnięcie się Rosyi w sprawie u ania rządów Serrana, jest jedną z wielu bar- o wskazówek i zapowiedzi tego rozbratu, jaki w przyszłości musi nastąpić między dwoma północnemi mocarstwami, — a interesa Rosyi i Niemiec są na tylu punktach sprzecznemi, równie nad brzegiem Baltyku jak nad Dunajem, że lada nieporozumienie jest już zapowiedzią groźnych wypadków.

Wyszła w Ameryce biografia sławnego kaznodziei Teodora Parker. Ciekawem jest dla nas, co ten filozof amerykański mówi w swych listach o przyszłym składzie Europy. Powiada on, że rasa niemiecka, coraz zarozumialsza, despotyczniejsza, usunąwszy Boga i wolność sumień, puściwszy się na wszelkie bezprawia, w końcu zostanie tak ściśniętą przez inne narody, że ustępując osobliwie przed parciem Słowian, uchowa się tylko może w górach szwajcarskich. Oczekują wielkich rzeczy (mówi on) po rodzinie słowiańskiéj. Patrz na jéj dziedzinę pół-Europy, pół-Azyi. Badaj jéj mowę, posiada ona dźwięki wszystkich na świecie alfabetów, wyjąwszy chyba naszego th. Patrz na ich wielkie głowy, największe w świecie, patrz na ciągły postęp Słowian w rozległości ich dzierżaw, w wewnętrznem ukształceniu, cywilizacyi i wszelkiéj sztuce. Za lat sto będą tylko dwa wielkie czynniki w cywilizacyi chrześciańskiéj, dwa przeważne plemiona, to jest: Anglo-saksońskie, w dwóch odłamach amerykańskie oraz angielskie i słowiańskie. Historya ludzkości staje się coraz prostszą (is getting simplified). Nie byłoby nic naturalniejszego, jak żeby te dwa plemiona opanowały świat wszystek.

Rzym, 12 września.

(Przemowa Ojca św. — Sprawy bieżące.)

□ W poniedziałek 7 b. m. młodzież rzymskiego papieskiego seminaryum przyjętą była w Watykanie w sali konsystorza przez Ojca św. Na piękne słowa wyrzeczone stósownie do okoliczności przez rektora tegoż seminaryum ks. kanonika Santori, Ojciec św. w następujących odpowiedział słowach:

„Mili synowie moi, przyjmuję od was z przyjemnością dowody czci i synowskiéj miłości, które dziś rano przybywacie złożyć mi, wy co tworzycie skład seminaryum papiezkiego w tém (jak się to dawniéj mawiało) świętém mieście.

„To pewna, że we wszystkich czasach szatan zawsze usiłował napadać na tę katolicyzmu stolicę i oną prawdy katedrę. I za dni naszych zdaje się, iż książę ciemności otrzymał dozwolenie od Boga napadania na nią ze wszech stron i we wszelki sposób.

„Kościół św. temi dniami przedstawia w obowiązkowych pacierzach (uffizio divino) przed oczy nasze historyą Joba, ja zaś w niéj dopatruję się podobieństwa z dniami dzisiejszemi, które mogą być przyrównane do historyi cierpliwego z Us. To pewna, że z niedościgłych sądów Bożych, szatan miał pozwolenie wystawienia na nader twarde próby owego sprawiedliwego męża, wziął się zaś do tego z zawziętością taką, do jakiéj tylko pobudzić go mogła świętość onego cierpliwego.

„A najprzód pomordował mu dzieci, gwałtownym wichrem i nawałnicą poobalał mu domy i pobudził pewnych złoczyńców, by zagarnęli mu dobytek i wszystkie posiadłości jego. I aby uczuł mękę dotkliwszą po nad wszystkie inne, podburzył żonę jego i przyjaciół, by przemawiali doń słowy całkiém innemi, niż słowy politowania.

„Dzisiaj Pan Bóg dozwolił szatanowi rewolucyi działać tyleż zarówno na szkodę dobrych i uczciwych. Jobowi pomordował on synów; rewolucya wydziera synów z pośród domowego ogniska, by wystawić ich na trudy i wojen niebezpieczeństwa.

„Nie dosyć na tém; synowie oni i młodzież wszystka wystawieni są na pokusy, a szatan rewolucyi usiłuje zabijać ich dusze fałszywemi zasadami, które w nich wpaja, niemoralnością, do któréj ich pobudza, a przez piekielny duch niedowiarstwa kusi się wydrzeć im z duszy najdroższy z darów, wiarę.

„Jobowi szatan podmuchem burzliwéj nawałnicy powywracał domostwa; a zły duch rewolucyi opustosza domy zakonne i skromne przybytki dziewic oblubienic Chrystusowych. Szatan nasyła Sabeuszy, by zagarnęli liczny dobytek i zabili ich pasterzy. Szatan rewolucyi zagrabia Kościołowi jego posiadłości i nakłada na wszystkich ciężary. Szatan sprawia, by przyjaciele i żona przemawiali do Joba słowy urągania; a rewolucya obdarłszy z wszystkiego jeszcze, przezywa odartych ludem próżniaczym i gorzéj jeszcze, tych wszystkich co Bogu na święta służbę się poświęcili.

„Cóż więc sługom Bożym w tak smutném położeniu pozostaje do czynienia? Głosić pokutę i pobudzać wszystkich, by za Jobem powtarzali: jeśliśmy od Boga otrzymali dobra, dla czego nie mamy przyjąć z poddaniem się złe i biczowania.

„Lecz by nauczać ze skutkiem, trzeba dawać przykład, i poświęcić młodość na nabywanie pobożności i nauki. A to właśnie, co wam uczynić wypada w teraźniejszéj Palestrze, czyli w czasie sposobności waszego tirocinium w seminaryum. Ze zaś pierwéj potrzeba, aby nieco upłynęło czasu, zanim zdołacie stać się dzielnymi atletami, sposobnymi do walczenia w boju Pańskim, więc nie będziecie wy onymi, co mają potykać się w walkach obecnych. Bóg nie dopuszcza nigdy, by zbyt długo trwały gwałty przeciw sprawiedliwości i przeciw religii jednéj prawego Boga.

„Tak, przeminą obecni prześladowcy, a Kościół ze stałéj swéj opoki ujrzy, jak zdążają upokorzeni ku zatraceniu. A jako dla Joba wrócił spokój wraz z dobrami ze spokojem nierozłącznemi, powrócą takoż niektórzy z pośród synów zbłąkanych.

„Lecz gdy Kościół zwie się walczącym, a życie człowiecze bojowaniem, to też z tego wypada, że po pokoju przyjść muszą znowu walki nowe; wy zaś, by znaleść się sposobnymi do ich wytrzymania, wszystkie usiłowania wasze skierować winniście ku zaopatrzeniu się w broń do walczenia; i ta to jest pierwsza moja przestroga, jaką wam podaję.

„Druga dotyczy was samych, a nią jest studyowanie was samych. Po nabyciu umiejętności i nauk, teologii, kanonów, winniście rozpatrywać z całą uwagą duszę waszą: anima mea in manibus meis semper. — Dochodźcie, jaka to wada w was góruje, by onéj sprzeciwiać się i oną zwyciężyć. Z tych to tryumfów nad wadami własnemi odniesionych za młodości waszéj, oh! niezaprzeczenie zakosztujecie zbawiennych owoców w późniejszéj waszéj starości.

„Niechaj was podtrzymuje Bóg swą łaską, i niech wam błogosławi tymczasem ręką swego zastępcy, a z oném błogosławieństwem niech wam wpoi zamiłowanie dwóch onych studyów: owego co do nauk, i téj znajomości was samych; tym to sposobem staniecie się godni Ewangelizować ze skutkiem narody, uświęcać was samych, i staniecie się ozdobą waszéj ojczyzny, która potrzebuje nie liścia co więdnieje, lecz owocu, co duchownym ożywia pokarmem.

Benedictio Dei ect.“

Onegdaj miała rozpocząć się przed tutejszym trybunałem sprawa propagandy, która domaga się, aby nie była objętą prawami tyczącemi zaboru dóbr kościelnych. Tymczasem ostatnia wiadomość przynosi, że z powodu około 60 innych spraw poprzednio wprowadzonych, interes propagandy na czas późniejszy odłożonym być musi. Rzecznikiem w téj sprawie ze strony św. propagandy będzie adwokat De Dominicis Tosti.

Onegdaj zmarł Monsignor Pietro Minetti adwokat konsystoryalny i promotor św. wiary przy kongregacyi świętych obrządków. Wiadomo, że urząd ten promotora wiary przy procesach beatyfikacyjnych lub kanonizacyjnych inaczéj w ludowym języku nazywają tu: avvocato de diavolo, to jest, jakoby ze strony szatana występował przeciw prawdziwości cnót świętego, by je tém lepiéj wypróbować. — Kardynał Amat prodziekan św. kollegium i Biskup Palestryny, znajdując się w onéj dyecezyi, był tknięty apopleksyą, wszakże zdołano przybyć z pomocą i jest już lepiéj.

Ma tu w Rzymie wyjść temi dniami na widok publiczny co sobotni Tygodnik pod tytułem: Dzwonu św. Piotrowego La Campana di San Pietro; wykładać będzie Ewangelią niedzielną, coś z żywota świętego na dzień ten przypadającego i wiadomości religijne z Włoch i z zagranicy. Dyrektorem onego Tygodnika znakomity Augustyanin O. Balzofiore.

Zdrowie księżny Aosta Maryi Wiktoryi, żony księcia Amadeusza exkróla hiszpańskiego powoli nieco się polepszyło. — Wedle Gazety d'Italia jakkolwiek jest zdecydowaném rozwiązanie Izby, wszakże nie jest jeszcze postanowiony dzień do zwołania kolegiów wyborczych. Minister Minghetti tymczasem będzie miał mowę w Legnago do swych oborców dość obszerną, w któréj ma rozwinąć program rządowy.

Liberały wszelkich stronnictw czynią tu zachody ku uczczeniu po swojemu dnia pamiętnego 20 września. Najważniejszym czynem dnia tego, ma być uroczyste umieszczenie w miejscu sławnego wyłomu przy bramie Piusa płyty marmurowéj, na któréj będą wyryte nazwiska poległych pod następującym przepolszczonym z włoskiego nadpisem:

Imiona
żołnierzy włoskich
co
w dniu 20 września 1870 r.
tu polegli
zjednoczoną ojczyznę
krwią swą utwierdzając.
Rzymska Gwardya Narodowa
do historyi
przekazuje.

Ceremonii téj dopełni właśnie gwardya narodowa rzymska, z któréj składek koszta tablicy onéj będą pokryte. Zdaje się, że na mało co więcéj zdobędą się liberały w dniu tym. W przewidzeniu wszakże i w bojaźni, by jaka wymowna manifestacya ze strony Rzymian i katolików nie zniszczyła doniosłości ich zapału patryotycznego, już zawczasu w dziennikach swoich powstają na tychże, posądzając ich i przypisując im ustawiczne konspiracye i intrygi i podburzając rząd i policyą, by dobre oko na klerykalnych w dniu tym miano.

Cała zaś strategia dzienników liberalnych zmierza ku nastraszeniu rodzin katolickich, by z bojaźni jakiéj kontrmanifestacyi lub zajścia z policyą nawet w dniu tym niedzielnym do kościoła dla wysłuchania mszy świętéj udać się nie śmiano.

Rząd tymczasem nie postępuje zbyt grzecznie z radykałami i internacyonalistami. Aresztowania się mnożą, a nawet osobistości takie jak Alberto Mario podlegają uwięzieniu; wrażenie wszakże największe pomiędzy demokratami nieprzyjaznymi rządowi sprawiło przeprowadzenie onych patryotów z Villa Ruffi, czyli właściwéj mówiąc sposób przeprowadzenia onych z więzienia w Spoleto do innego więzienia w Perudźi. Cały pułk eskortował więźniów, oraz mnóstwo policyantów i żandarmów. Więźniowie postępowali po dwóch skuci nareczkami żelaznemi, jakto czynią we Włoszech jedynie ze złoczyńcami publicznymi. Sławny Aureliusz Saffi ekstryumwir rzymski z r. 1848 był skuty na ręku w parę z Danino Genueńczykiem. Jeden z więźniów Valzania jest na skonaniu, tylko dla silnego oporu lekarzy pozostawiono go. — To też jakże gwałtownie wyrażają się co do tego faktu wszystkie organa radykalne! starają się zohydzić rząd do ostatka, przyczém i korony nieoszczędzają Trzeba przyznać, że tym razem mają słuszność. Wielu dyrektorów pism onych rząd pobrał do więzienia a konfiskaty dzienników bardzo częste. Zdawało się, że rządowi raczéj było na rękę, że tak w porę przed rozpisaniem wyborów odkryto ruchy Internacyonału, i że tym sposobem konserwatyści wszelkich odcieni staną po stronie rządu; tymczasem rząd się nieco przerachował i już sam nie wie jak wycofać się szczęśliwie bez straty z onéj sprawy i z onych nieco za zbyt arbitralnych aresztowań tak wielkiéj masy obywateli, nie posiadając dostatecznych ku oskarżeniu uwięzionych dokumentów. Słowem, między rządowcami a radykałami wszelkich nazw, wre na dobre nienawiść i zawziętość. Katolicy jedni ze spokojem patrzą się, co z tego wyniknie.

Wybuchy Etny powiększają się. Agitowana gwałtownie temi dniami wywołała trzęsienia ziemi, i wedle Gazety Messyńskiéj trzęsienia one są zatrważającemi. W okolicznych miastach i pomniejszych miasteczkach wielu opuściło swe mieszkania i nocują na polach otwartych. W saméj nawet Messynie trzęsienia ziemi dość częste. Sycylia bodaj czy nie najwięcéj cierpi w tych czasach z pośród wszystkich prowincyi a raczéj krajów włoskich smutnie zjednoczonych z sobą, a jeśli prawdziwie wyrazić się chcemy — zjednoczonych dziś z sobą wspólnością: w nędzy i bezrządzie.....

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Naj. Pan raczył mianować dotychczasowego etatowego profesora w Wiedniu, radzcę dworu doktora Vahlen, etatowym profesorem w wydziale filozoficznym uniwersytetu berlińskiego.

* **Nekrologia.** Siostra Aniela Koncewicz. Smutną z Pragi czeskiéj odbieramy wiadomość. Dnia 25 sierpnia umarła w Śmiechowie pod Pragą w klasztorze sióstr Serca Jezusowego, siostra Aniela Koncewicz, jedna z najzdolniejszych i najgorliwszych nauczycielek dawnego domu poznańskiego. Siostra Koncewicz wstąpiła do zakonu przed laty 18 i do Poznania wkrótce po założeniu domu Sercanek przybyła. Wychowanki tego domu w wdzięcznéj niezawodnie chowają pamięci tę zacną i pobożną osobę, która im tyle pokazywała przywiązania i tak niezmordowanie około ich wykształcenia pracowała. Zmarła ze szczególniejszą troskliwością ćwiczyła panienki w historyi polskiéj. Nie oszczędzała się ona nigdy i dla tego wcześnie nadwerężyła zdrowie. Od roku przeszło chorowała bardzo ciężko a znosiła cierpienia nietylko cierpliwie ale wesoło. Z Poznania wyjechała w zeszłym roku jedna z pierwszych. Aniela Koncewicz była córką Ludwika Koncewicza, profesora niegdyś liceum warszawskiego, siostrą nieodżałowanéj pamięci doktora Aleksandra Koncewicza, który przed 20 blisko laty przedwcześnie na jéj ręku żywot swój doczesny w Turwi zakończył. Nieboszczka przed pójściem do klasztoru bawiła dłuższy czas w domu państwa Koczorowskich w Witosławiu i w domu państwa Morawskich w Jurkowie.

* **O szkole przemysłowéj** tutejszego Towarzystwa politechnicznego otrzymała Pos. Ztg następujące podania, uzupełniające nasze w tych dniach zamieszczone doniesienie: Wykładane będą codziennie od godz. 7½ do 9 wieczorem, częścią w rozdzielonych oddziałach, następujące przedmioty: I. Rysunki z wolnéj ręki, 6 godzin tygodniowo (pan Jaroczyński). a) Począwszy od pierwszych elementarnych pojęć, aż do skomplikowanych form starożytnéj i nowszéj ornamentyki. b) Rysunki z natury podług modelów z gipsu. c) Rysunki techniczne dla rzemieślników przy budowlach. d) Studya do malowania rysunków technicznych tuszem i sepią. II. Modelowanie, 4 godziny tygodniowo (p. Jaroczyński). Modelowanie w glinie podług wzorów królewskiéj politechnicznéj szkoły w Dreźnie, od prostych form począwszy w stopniowym rozwoju aż do zupełnego okrągłego modelu. III. Rysunki jeometryczne, 5 godzin tygodniowo (architekt p. Hartmann). a) Rysunki planimetryczne. b) Rysunki z pola wykreślonéj jeometryi z zastósowaniem do techniki budowlowéj. c) Nauka o konstrukcyi budowlowéj przedewszystkiém dla malarzy i cieśli. d) Obrachowanie ciał. IV. Fizyka, 2 godziny tygodniowo (nauczyciel szkoły średniéj p. Kupke). Nauka o mechanice i cieple, o ile takowe używane są jako siła poruszająca w technice. V. Chemia, 1 godzina tygodniowo (nauczyciel szkoły średniéj p. Kupke). Chemia techniczna.

* **Odebraliśmy** od ks. kan. Dulińskiego zawezwanie, aby z powodu korespondencyi z Gniezna w Nr. 206 pisma naszego zamieszczonéj, dać sprostowanie. Czyniąc temu wezwaniu zadość, umieszczamy ustęp listu król. prokuratora z Gniezna rzeczy dotyczący:

„Auf die Angabe von gestrigen Tage werden Ew. Hochwürden benachrichtigt, dass die Unterzuchung wider den Metropolitan-Kanonikus Dorszewski wegen Unterschlagung von Geldern des hiesigen katholischen Weisenhauses noch nicht zum Abschluss gebracht ist.

Etc. etc. etc.....

podp: Perkuhn.“

* **Z 38 abituryentów** gimnazyum św Maryi Magdaleny wykluczono od dalszego egzaminu wczoraj dwóch za przyniesienie ze sobą na egzamin tłómaczenia do jednego z poetów greckich; poprzednio zaś dwóch odstąpiło od egzaminu. Popis ustn skończy się jutro dopiero, gdyż co dzień składa tylko 7 egzamin. Rezultat egzaminu był dotąd z wyjątkiem wyżéj wzmiankowanego a nader smutnego wypadku pomyślny.

* **W liście z Kościana**, umieszczonym w ostatnim numerze Orędownika czytamy co następuje:

„Wczoraj (9 września) zakończył się w Górce Duchownéj walny odpust Matki Boskiéj, trwający przez całe dni dziesięć. Nie będę podawał szczegółów, wspomnę tylko, że liczne dzień w dzień przybywały kompanie nawet z bardzo dalekich stron. Wszyscy zrobili to spostrzeżenie, że w tym roku nierównie większe mnóstwo pątników, niżeli lat dawniejszych nawiedziło Górkę. Powiadają o mi. że od lat 30 i daléj niepamiętają takiego natłoku. Snać większe dusze potrzeby, snać lud rozumie, że w obecnéj niedoli najskuteczniejsza pomoc u Pana Boga i u Matki Najświętszéj. Co także było rzeczą pocieszającą, to, że i z wyższych stanów dużo było widać osób. Ach gdyby tak zwana intelligencya nasza, gdyby wszystkie stany jednozgodnym chórem błagały Boga o zmiłowanie, cóżby to był za wspaniały widok miły Bogu i aniołom, a przerażający dla nieprzyjaciół Kościoła! Kiedyż się spełnią słowa wieszcze:

„Jeden tylko jeden cud,
Z polską szlachtą polski lud.“

Kiedyż i gdzież będziem jedno — ut unum sint — jeżeli nie w powszechnym ucisku, jeżeli nie u ołtarzy Pańskich.

Ks. Falkenberg znajduje się pod śledztwem dyscyplinarném i odjęto mu połowę pensyi aż do ukończenia śledztwa. Co uderza, to, że mu dotychczas nie wypłacone podatki, które były Stany prowincyonalne w czerwcu uchwaliły, ani za czas bieżący. Ks. Falkenberg remonstrował i do p. Raffla, ale odmowną otrzymał odpowiedź. Udał się teraz do naczelnego prezesa. Sądzę, że czasu swego Stany się upomną i zapytają, jakiém prawem godzi się dowolnie z ich uchwałami postępować. Być łatwo może, że przypuszczając rząd, iż ks. F. wystąpi jawnie z wyznaniem wiary, umyślnie zwłoczył wypłatę, aż znajdzie pozor do całkowitego jéj uchylenia. Utwierdza mnie w przypuszczeniu ta okoliczność, iż na ks. Falkenberga już od dawna rząd argusowe zwracał oko, tóż przed dwoma laty p. landrat zdał o nim raport rejencyi, że jest „ein ultramontaner Heissporn.“ Za prawdziwość tego ręczę.“

* **Folwark Rybitwy**, w powiecie Średzkim, obejmujący 460 morgów areału, nabył od p. Halla p. Pągowski za 26,300 talarów

* **Egzamin** do jednorocznéj służby wojskowéj składało wczoraj przed komisyą rządową 18 kandydatów, z których jednakże tylko 9 otrzymało kwalifikacyą na jednorocznych.

* **Sprostowanie.** Do wczorajszego feletonu wkradło się kilka pomyłek drukarskich. Prostujemy z nich znaczniejsze: Zaraz w 1 i 2 wierszu feletonu czytać należy **Ordyncowi** a nie Odyńcowi Daléj na 1 stronnicy, łamie 3, wierszu 16 od dołu, zamiast „napisał w narzeczu ukraińskiém mandrywki którym dał tytuł Wędrówki — czytać należy: „napisał w narzeczu ukraińskiém **wiersze**, którym dał tytuł **mandrywki** (wędrówki).“ Na 2 stronie, łamie 1, wierszu 29 od góry, zamiast: Hetmany, czytać należy: **Hetmańcy.**

* **Z Kongresówki** piszą do Dzien. Pozn. iż tamże we wsi Drzazgowéj Woli w powiecie brzezińskim dnia 10 bm. umarł Karól hr. Skarbek, długoletni sędzia sądu pokoju okręgu brzezińskiego, b. żołnierz wojska polskiego ozdobiony orderem virtuti militari. Pochowany został w m. Bentkowie. Nad grobem przemówił wymownie ks. kanonik Lewicki z Wolborza. Cześć pamięci zmarłego!

* **Na targ** na konie w Bydgoszczy sprowadzono w ogóle 190 koni, z tych 91 luksusowych. Sprzedano tylko 25 koni. Najwyższa cena za konia wynosiła 600 talarów, najniższa 130 talarów. Za źrebaki, zakupione przed komitet, a do rozpłodu przeznaczone, płacono od 85 do 185 talarów za sztukę.

* **Austryacka komisya nakładowa**, ustanowiona dla książek szkólnych ludowych, ogłosiła obecnie sprawozdanie, według którego sprzedano w r. 1871 razem 1,623 824 książek, w roku 1872 1,773,214, w roku 1873 zaś 1,811,412. W liczbie téj rozeszło się w roku 1871 w języku polskim 152,228 książek, a w ruskim 495; w roku 1872 polskich 186,490, a ruskich 3028, w roku 1873 polskich 176,490, ruskich 2660. W roku szkólnym 1874—5 rozdała komisya nakładowa bezpłatnie ubogim uczniom za sumę 65,754 zł. 94 ct.; z tego wypadło, na Galicyą 11,480 zł. 20 c., z kolei idzie Morawa z sumą 11,217 zł., Styrya z 6790 zł. itd.

* **Jenerał hr. Neiperg** przybył, jak donosi Czas, w dniu 12 bm. do Krakowa na wielkie manewry, które odbędą się pod Borkiem za Podgórzem. W tym samym celu miał przybyć do Krakowa także arcyksiążę Rajner.

* **Czytamy** w krakowskim Afiszu: „Dowiadujemy się, że komitet teatralny w Poznaniu zamierza w tym roku prowadzić przedsiębiorstwo teatralne na własne ryzyko. Na dyrektora artystycznego wezwano pana J. Kalicińskiego.“ Nam o rzeczonym zamiarze Rady Nadzorczéj Spółki teatralnéj nic nie wiadomo.

* **Kalendarz.** Jutro, w piątek dnia 18 września, Tomasza z Willanowy. Wschód słońca o godzinie 5 minut 40; zachód o godzinie 6 minut 7. Długość dnia 12 godzin 37 minut.

Pierwsza kwadra księżyca dnia 18 września o godzinie 12 w nocy.

Wypadki historyczne. Dnia 18 września 1354 bitwa z Krzyżakami pod Chojnicami. — 1574 Henryk Walezy ostatecznie do powrotu wezwany. — 1626 bitwa pod Gniewem. — 1660 pobicie Kozaków pod Słobodyszczą.

KRONIKA KRYMINALNA.

* **Przeciwko księdzu doktorowi Jażdżewskiemu**, proboszczowi z Zdun, i 7 wspólnikom toczył się, jak to już wczoraj donosiliśmy, przed wydziałem karnym sądu powiatowego w Toruniu proces o kazanie, które ksiądz Jażdżewski wypowiedział w uroczystość czterechsetletniéj rocznicy urodzin Kopernika w kościele św. Jana w Toruniu. Manuskrypt kazania tego oddany został księdzu kanonikowi Polkowskiemu w Lubostroniu, który je kazał wydrukować w broszurze o uroczystości Kopernikowéj, wydanéj z polecenia komitetu, który się tą uroczystością zajmował, u Langego w Gnieźnie, a rozpowszechnianéj przez członków tego komitetu pp. Slaskiego, Czarlińskiego, Donimirskiego i Radkiewicza w Toruniu. Prócz tego część kazania tego zamieścił ówczesny redaktor odpowiedzialny Gazety Toruńskiéj, właściciel drukarni p. Buszczyński, w pomienionym dzienniku. W kazaniu tém dopatrzyła się władza państwa przestępstwa przeciwko §§ 130 i 131 kodeksu karnego i wytoczyła wszystkim powyżéj wymienionym osobom proces. W terminie audyencyjnym zaprzeczał ksiądz Jażdżewski, jakoby miał wygłosić kazanie tak, jak ono było napisane w manuskrypcie, również twierdził, że manuskryptu tego nie oddał księdzu Polkowskiemu w celu ogłoszenia go drukiem. Ksiądz Jażdżewski bronił się sam, innych zaś oskarżonych rzecznik pan Dockhorn z Poznania. Sąd skazał, jak to już wczoraj donosimy, księdza kanonika Polkowskiego (a nie Polczyńskiego, jak mylnie

wczoraj wydrukowano) na 50 tal. grzywien odnośnie na trzy tygodnie więzienia, a p. Buszczyńskiego na 15 tal. grzywien, odnośnie na tydzień więzienia, innych oskarżonych uznał niewinnymi.

Wiadomości polityczne.

* **Berlin,** 16 września. [Jurysdykcya konsularna. — Katolickie stowarzyszenia. — Fuldaer Ztg. — Kullmann. — Wiadomości bieżące]. Pomiędzy projektami do praw, na których przełożenie najbliższéj sesyi niemieckiego parlamentu na pewne liczyć można, wymienia Spen. Ztg prawo, mające uregulować dokładnie judysdykcyą konsularną.

W skutek uchwały sądu apelacyjnego w Kassel z dnia 12 b. m. zniesione zostało tymczasowe zamknięcie dwóch katolickich stowarzyszeń we Fuldzie: stowarzyszenie mistrzów i stowarzyszenie czeladzi; natomiast potwierdzono zamknięcie katolickiego kasyna „Monte nuovo“ na mocy §fu 1 prawa z 11 marca 1850.

Dziennikowi Fuldaer Ztg zagraża nowy proces prasowy; na wniosek księcia Bismarcka ma być wytoczony akt oskarzenia odpowiedzialnemu redaktorowi za artykuł wstępny pod napisem: „Kto skłamał, książę Bismarck, czy też Kulmann?“

Z Monachium dowiaduje się National-Ztg., że sprawa Kullmanna przekazana już została sądowi przysięgłych dla niższéj Frankonii, a termin wyznaczony jest w połowie przyszłego miesiąca.

Izba panów utraciła znów jednego z swych członków przez śmierć, właściciela dóbr Ferdynanda Szerdahelii.

Najstarszy syn następcy tronu niemieckiego. książę Fryderyk Wilhelm, wstępuje od Św. Michała do wyższéj sekundy gimnazyum w Kassel.

Prov. Corresp. donosi, że Rada związkowa w zeszły wtorek rozpoczęła prace swe w wydziałach, a prawdopodobnie rozpocznie posiedzenia plenarne w przyszłym tygodniu.

Z źródła półurzędowego odpowiadają na zapytanie, czy kościelne zapowiedzie, uskutecznione aż do dnia 1 października, mogą uchodzić dla ślubów, mających się zawrzeć po tym terminie, jako prawomocne proklamy, że bynajmniéj nie wystarczą kościelne zapowiedzie.

Podług telegramu, nadesłanego do Germanii, uwolniono w dniu 15. b. m. w Lippstacie wszystkich duchownych, oskarżonych o odczytanie znanego listu pasterskiego księdza biskupa z Paderborn.

* **Paryż,** 13 września. [Podróż marszałka Mac Mahona.] Potwierdza się dziś najzupełniéj, że przyjęcie, jakiego marszałek Mac Mahon doznał za przybyciem swojém do Lille, nosiło na sobie cechę wybitnie republikańską; wołano bowiem bez przerwy i ze wszystkich stron: „Niech żyje rzeczpospolita!“ W wielu nawet miejscach pozwolono sobie śpiewać „marsyliankę.“ Częściéj nadto słyszeć się dał okrzyk: „Niech żyje Gambetta!“ niż okrzyk na cześć marszałka. Wszystky to bardzo niemiłe, jak z Lille donoszą do dzienników tutejszych, na marszałku sprawiało wrażenie. W każdym razie sprzeciwiają się owe manifestacye wręcz rozporządzeniom rządu, który wczoraj wydał zakaz sprzedawania egzemplarzy dziennika Evènement po ulicach, a dziś zagroził dziennikowi Journal des Débats, który przez cały dwudziestoletni przeciąg czasu rządów cesarstwa jedyne jedno otrzymał napomnienie, ponieważ ośmielił się wyrazić w jednym ze swych artykułów, że rząd istniejący od dnia 24 maja nie miał innego dotychczas rezultatu, jak szerzenie postrachu po kraju. — O pobycie marszałka Mac Manona w Lille zamieszcza dziś urzędowy Bulletin Français obszerne sprawozdanie, w którém marszałek niby bożyszcze jakie jest wystawiony. Należałoby zaprawdę żałować Francuzom, że marszałek nie okazał się takim wówczas, kiedy stał na czele armii francuskiéj. Dziś z rana o godzinie 6½ opuścił znowu Lille. Przed wyjazdem był on (tak donosi sprawozdanie urzędowe) na mszy św; podczas wyjazdu zaś (jak prywatni donoszą korespondenci) znów słuchać musiał gromkich okrzyków: „vive la Republique!“ O godzinie 8 przybył marszałek do Bethume, gdzie przyjmowany był jak wszędzie przez władze miejscowe i zamiejscowe.

— Dnia 14 września. [Stósunki z Hiszpanią. — Jeszcze podróż Mac Mahona.] Zachodzące dziś pomiędzy Wersalem a Madrytem stosunki są wielce naprężone. Organ księcia Decazes, la Presse, zamieszcza całe artykuły z dzienników le Moniteur i la France, w których krytykują mowę posła hiszpańskiego, i dodaje ze swéj strony: „Dobrze byłoby, aby wiedziano za Pyreneami, że nawet i ci, co domagali się uznania rządu madryckiego, oburzeni są na zachowanie się posła hiszpańskiego i na sposób, w jaki tenże za szlachetny postępek Francyi się odpłacił.

O pobycie marszałka Mac Mahona w Lille dalsze jeszcze dochodzą szczegóły. Okrzyki: „Vive la République!“ widocznie marszałkowi się nie podobały. Kiedy podczas rewii dały się słyszeć wśród publiczności dość licznie nagromadzonéj, kazał marszałek uderzyć w bębny, aby je zagłuszyć. Marszałek nigdy nie odkłonił się tym grupom, które podniosły okrzyk na cześć republiki. Wojska podczas ćwiczeń nie podnosiły żadnych okrzyków, jeden tylko artylerzysta zawołał „Vive le Maréchal!“ Na to marszałek odezwał się z naganą do niego, przypominając dość szorstko, że żołnierz pod bronią krzyczeć nie powinien.

* **Londyn.** [Nawrócenie lorda Ripon.] Wrażenie, jakie wywołało przejście do katolicyzmu lorda Ripon, nie zmniejsza się, bo téż lord Ripon jest ze wszechmiar znaczącą osobistością. Dzienniki zżymają się, Times nie może się uspokoić i napomyka o chorobie umysłowéj, o demoralizacyi; najumiarkowańsi i najprzyzwoitsi żałują, że świetny zawód polityczny, jaki jeszcze czekał tego męża stanu, złamany został.

Jerzy Fryderyk Samuel Robinson hrabia Ripon, jest synem sławnego lorda Goderich, który przez lat czterdzieści kilka wielekroć zasiadał w ministerstwie i był nawet pierwszym ministrem po Canningu. Lord Goderich wszedł do Izby parów z tytułem wice hrabiego Grey of Norton, a wkrótce po tém w roku 1827 został hrabią Ripon. Jerzy Fryderyk urodził się w r. 1827 i wykształcić się pod okiem znakomitego ojca. Wcześnie został podsekretarzem stanu w wydziale wojny. Był potém podsekretarzem stanu w wydziale Indyi, a mając lat 36 objął tekę ministra wojny. Nakoniec w r. 1868 wyniesiono go na godność lorda-prezydenta rady przybocznéj w gabinecie pana Gladstone. Po ojcu odziedziczył wpływ między wolnomularzami, i został w. mistrzem wolnomularzy angielskich. Królowa Wiktorya ozdobiła go orderem podwiązki a po misyi, jaką mu w sprawie Alabama do Ameryki powierzono, kreowała go margrabią. Lord Ripon posiada 400,000 talarów dochodu rocznie. Z upadkiem ministerstwa Gladstone w r. zeszłym wrócił do prywatnego życia. Przechodząc do Kościoła katolickiego, podał się do dymisyi z urzędu w. mistrza masoneryi.

* **Rzym.** [Ojciec Theier.] Niemałe robi w Rzymie wrażenie publikacya listow O. Theinera do profesora Friedricha. Profesor Friedrich mienił się przyjacielem uczonego Oratoryanina; jakże się dzieje, iż obecnie mimo że mu przyrzekł dochować tajemnicy, drukuje zwierzenia poufne honorowi swemu zlecone?

Listy te w smutném świetle O. Theinera przedstawiają. Mieszkał w Watykanie, pobierał pensyą od Ojca św. do końca, a pisał z niechęcią o tém, co się tam działo i zbierał dokumenta, aby apoteozę jednemu z największych prześladowców Kościoła, cesarzowi Ludwikowi bawarskiemu przygotować.

Dwie namiętności popchnęły pracowitego i pełnego erudycyi Filipina na bezdroża: gwałtowna nienawiść do Jezuitów i buta niemiecka. Stworzony był do cichych i poważnych prac umiejętnych, użyto go, drażniąc jego wrodzoną opryskliwość, do zawziętych walk stronniczych.

O. Theiner miał nadzieję, że zostanie kardynałem, a gdy sobie drogę do purpury gwałtownością swojéj polemiki zamknął, uczuł żywo doznany zawód i nigdy go nie przebaczył.

W czasie Soboru łączył się z najnamiętniejszymi przeciwnikami dogmatu Nieomylności i gdy się pokazało, że im dokumentów z archiwów watykańskich dostarczał, stracił miejsce prefekta archiwum.

Zdawało się w najbliższych czasach, że szczerze do dawnych z przyjaciołmi Ojca św. stosunków powraca. Z listów do profesora Friedricha pokazuje się inaczéj.

W Rzymie utrzymuje się przekonanie, że O. Theiner w ostatnich chwilach żałował. Oto szczegóły, które w téj mierze Journal de Florence podaje:

„O. Theiner bawił dla zdrowia w Civitavecchia. W sobotę przed południem odbył przechadzkę na osiołku i przez cały dzień czuł się rzeźwy. W niedzielę wcześnie rano chciał ponowić spacer, ale służący, widząc go zmienionego na twarzy, odwiódł go od tego zamiaru. Niebawem przyszło omdlenie, które rychło minęło i chory zasnął spokojnie. Jednakowoż sługa zaniepokojony zatelegrafował do ks. Linde, prosząc o błogosławieństwo papiezkie. Ks. Linde pobiegł do Watykanu, otrzymał błogosławieństwo i sam koleją do Civitavecchia pospieszył.

Tymczasem około 10 tknięty apopleksyą O. Theiner zaniemówił, zachował przecież całkowitą przytomność. Skoro zrozumiał, że się śmierć zbliża, złożył ręce na krzyż i zaczął się modlić, wylewając łzy obfite.

Przybył ks. Linde i gdy powiedział o błogosławieństwie Ojca św., wzrok chorego silnie się ożywił, nawet zrobił znak dziękczynienia. Nadszedł ksiądz parafialny i udzielił umierającemu ostatniego Olejem św. namaszczenia. Niebawem rozpoczęło się konanie i śmierć nastąpiła.

Zgon ten nosi charakter chrześciańskiego żalu za grzechy. Miejmy nadzieję, że Bóg przebaczył, więc czemubyśmy i my przebaczyć nie mieli.

O. Theiner chwali się w listach swoich, że usunął wiele dokumentów z archiwów tajnych i że je pewnym powierzył rękom.

Nadużycie to niesłychane i tłomaczy, dla czego Papież przestrzeżony o tém, co się dzieje, kazał zamurować drzwi, prowadzące z mieszkania niewiernego prefekta do biblioteki. Widoczna jest wielka łaskawość Papieża zatrzymującego na dworze swoim winowajcę aż do śmierci.

Wykradzione dokumenta zostaną zapewne drukiem ogłoszone i najniezawodniéj obrócą się na korzyść Apostolskiéj Stolicy. Papieztwo posiada tajne archiwa, ale w nich nie ukrywa śladów swoich własnych czynów, tylko czyny nieprzyjaciół swoich.“

* **Bern.** [Prześladowanie Kościoła] Piszą z Porrentruy pod datą 13 września do Journal de Florence: Naszym berneńskim panom nie dość na tém, że wygnali z kraju księży wiernych Kościołowi, że zagrabili świątynie pańskie i że nam każą umierać bez sakramentów, chcą oni jeszcze skrzywić wychowanie młodszych pokoleń.

Na 27 sierpnia zwołali do Miécourt wiec szkólny, który się odbył w przytomności p. Bodenheimer, prezesa rządu kantonalnego.

Wiec przyjął rezolucyą następującą:

„Zważywszy, że konstytucya federalna orzeka, że szkoła ma mieć charakter świecki, stanowi się naprzód, że szkoła zostanie całkiém odłączona od Kościoła, powtóre, że nie będzie w niéj wolno uczyć katechizmu, ani używać żadnéj książki mającéj charakter dogmatyczny; religii po za godzinami szkólnemi udzielać będą duchowni pojedyńczych wyznań, w szkole naukę religii wykład moralności zastąpi; po trzecie, wykład historyi św. i historyi kościelnéj będzie usunięty a w to miejsce ma się wykładać historya nowych czasów.“

W tém wszystkiém nic nas nie dziwi, ale co oburza, to owo zaręczenie, że wolno będzie księżom każdego wyznania udzielać nauki religii poza godzinami szkólnemi, kiedy wiadomo jest powszechnie, że księża katoliccy zostali z kraju wywołani.

Trzeba wiedzieć, że u nas nauka jest przymusową tak jak w Prusiech.

Księża apostaci dodają ciągle zgorszenia do do zgorszeń. Intruz Liévre narzucony parafii Bienne, zaręczył się z panną Klarą Tschantre. Inny państwowy proboszcz przeszedł do Anabaptystów. Pan Guiot posłany do Bonfol, narobiwszy szkandalów, uciekł. Pokazuje się, że p. Bissey, dawny zakonnik mianowany proboszczem w Saigneleger, znany jest w Ameryce z awantur swoich i że nawet był tam pastorem protestanckim.

W zeszłym tygodniu dawny proboszcz z Wahlen udając się na pielgrzymkę do Mariastan, przejeżdżał przez kanton berneński. Poznany przez żandarmów, został mimo swojego podeszłego wieku zatrzymany i zamknięty w Laufen. Wypuszczono go dopiero we 24 godzin. Wspomnieć należy, że dekret wygnania zakazuje księżom katolickim pobytu w kantonie berneńskiém, ale nic o przejazdach nie wspomina.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Majątek następujących opróżnionych katolickich probostw został zasekwestrowany: prebendy altaryi św. Anny i św. Różańca w Sulmierzycach, w powiecie odolanowskim, i probostwa w Włościejewkach, w powiecie śremskim. W pierwszém miejscu powierzoną została administracya majątku kościelnego burmistrzowi Czarneckiemu w Sulmierzycach, w drugiém burmistrzowi Hucke w Książu.

* Przeciw księdzu Neumannowi, wywołanemu z granic obwodu rejencyi kwidzyńskiéj, toczył się onegdaj przed sądem powiatowym w Toruniu nowy proces o „nieprawne“ sprawowanie funkcyi kościelnych, który jednakże nie został rozstrzygnięty. Sąd postanowił wyznaczyć nowy termin. Oskarżony naturalnie nie był obecny. „Ciekawiśmy,“ pisze Gazeta Toruńska, „jakby pogodzono zakaz przebywania w Toruniu z prawem oskarżonego bronienia się osobiście przed sądem swoim.“

* Księdza Biskupa warmijskiego, doktora Crementz, skazano dnia 15 b. m. zaocznie na 200 tal. grzywien, odnośnie na sześć tygodni więzienia za „nieprawne“ poruczenie zastępstwa proboszcza.

TELEGRAMY.

Bilbao, 15 września. Niemieckie łodzie kanonierskie „Albatross“ i „Nautilus“ powróciły do portu tutejszego.

Waszyngton, 15 września. Prezydent Grant wydał w skutek żądanéj od niego przez gubernatora Kellog opieki proklamacyą, w któréj wyraża wielkie swe nieukontentowanie z powodu zajść w Nowym Orleanie i wzywa powstańców, aby się w przeciągu dni 5 rozeszli. Dowódzcy wojsk tamtejszych otrzymali równocześnie rozkaz, aby bezwłocznie użyli środków odpowiednich dla przywrócenia ładu. — Benjamin Curtis zakończył życie.

Waszyngton, 16 września. Nowo zamianowany poseł hiszpański przyjmowany był przez prezydenta i wręczył temuż papiery swe. W przemowie swéj wyraził poseł rzeczony życzenie rządu madryckiego, aby stósunki wzajemne jak najsilniéj ustalić. Prezydent oświadczył, że życzenie to najzupełniéj podziela.

Nowy Orlean, 16 września. Obywatele do stronnictwa białych należący, w liczbie około 10,000, udali się do pałacu ciała prawodawczego i okrzyknęli gubernatorem pana Pence. Ciż sami zawezwali bezzwłocznie prezydenta Granta, aby nowego gubernatora uznał. Dalszych gwałtów wczoraj już nie było. Do zwykłych zajęć nikt jeszcze nie powrócił. Ruch białych zaczyna rozprzestrzeniać się po całéj Luizianie. — W Green (w hrabstwie Alabama) uderzyli biali na hufiec Negrów i rozproszyli go. Kilku czarnych poległo.

Londyn, 16 września. Z Cambridge donoszą, że tamtejsi farmerzy rozpuścili w znacznéj liczbie robotników swych i że zamiarem jest jeszcze ich więcéj rozpuścić, aby tym sposobem zapobiedz unii robotników wiejskich. — Times donosi o zwycięztwie, odniesioném przez karlistów pod Sanguesa.

Amiens, 16 września. Na powitanie marszałka miano kilka mów, w których wyrażono ogólne życzenie, aby Zgromadzenie narodowe ukonstytuowało septennat Mac Mahona, by tenże swobodniéj mógł działać dla dobra kraju.

Hamburg, 16 września. Hamb. Korres. zamieszcza telegram treści następującéj: W Moeln wybuchł wczoraj ogromny pożar, który obrócił w perzynę 32 domów mieszkalnych i mnóstwo stodół i gumien; 60 rodzin zostało bez przytułku.

OSTATNIE TELEGRAMY

Grasse, 16 września. Proces w sprawie ucieczki marszałka Bazaine toczono dziś daléj. Naczelny prokurator odczytał akt oskarżenia, wyjaśnił szczegóły ucieczki i poruszył kwestyą, czyli ucieczka dokonaną została po powrozianéj drabinie lub przez furtkę potajemną, i doszedł do téj konkluzyi, że przy pomocy pułkownika Villette uszedł Bazaine po drabinie, co wskutek niedbalstwa dozórców ułatwioném było. Prokurator wymaga względem głównie oskarżonego pułkownika Villette oraz przeciw panom Doineau, Marchi, Gignoux i Plantin, zastósowania prawa w całéj surowości i pozostawia osądzenie pp. Barreas, Leternes i Lefrançois uznaniu sądu. W końcu nadmienia jeszcze prokurator, że ucieczka własnie w interesie Bazaine'a, pożałowania jest godną. Ręka, która niegdyś dzierżyła buławę marszałkowską, nie powinna była chwytać za linę. Bazaine powinien był raczéj śmierć przenieść nad ucieczkę.

Grasse, 16 września. (Proces o ucieczkę Bazaine'a. Mowy obrońców.) Obrońcy dozórców Gigoux, Lefrançais, Leterne i Plautin wnoszą o uznanie tychże niewinnymi. Mougins, obrońca Marchi'ego, podniósł trudne położenie swego klienta z powodu wyjątkowego stanowiska Bazaine'a w więzieniu, przez co wina Marchi'ego się zmniejsza. Po mowie obrońcy oskarżonego Doineau, zamknięto posiedzenie. Jutro Lachaud bronić będzie oskarżonych Vilette'a i Barreau.

Bonn, 16 września. Konferencye unitarne toczyły się dziś wśród gorących rozpraw daléj. Bonner Ztg donosi, że przyszło do porozumienia w ważnych dogmatycznych punktach. Ogólny podziw wzbudzało ożywione i rzeźkie kierownictwo ze strony starego Doellingera. Biskup z Pittsburga dziękował i przedłożył piśmienną deklaracyą, w któréj wyrażono radość nad przeprowadzoném co do ważnych punktów porozumieniem, oraz wypowiedziano, że udział w tych konferencyach będzie najpiękniejszą pamiątką przeszłości. Podobnie wyraził się archirey Janyszew z Petersburga i dziekan Howson z Chester.

Wystawa rólnicza w Warszawie.

* W dniu 15 b. m., o godzinie 10, nastąpiło, jakeśmy już donosili, otwarcie warszawskiéj Wystawy rólniczéj. Uroczystego otwarcia dopełnił jenerał-gubernator, hr. Kotzebue.

W chwili otwarcia Wystawy, pisze Gaz. War., plac Ujazdowski przedstawiał pełny ożywienia widok. W aleach setki powozów i dorożek zatrzymujących się przed wielką bramą, ozdobioną od zewnątrz w herby rozmaitych gubernii, od wewnątrz dźwigającą wielką tarczę z olbrzymią syreną, godłem Warszawy. Wewnątrz wśród mnóstwa najrozmaitszych budynków, nieraz tak wykwintnie architektoniczną ciesielską robotą ozdobionych, iż żal, że za dni kilka rozebrane będą, przystrojonych w zieleń i kwiaty, krążyło przeszło 1000 osób tak wystawców jak i zaproszonych. W jednéj połowie wielkiego kilkunasto-morgowego prostokąta, setki owiec bądź najarystokratyczniéj zachowanéj czystéj krwi hiszpańskiéj, bądź potężnych swemi rozmiarami negrettów, bądź ciężkich i opasłych southdownów lub oxfordshirów, daléj mniéj liczne setki buhajów, wołów, krów, jałowic i cieląt, przeważnie rass holenderskiéj i szwajcarskiéj, oraz z półtoréj setki koni, po największéj części zbytkowych, rasy arabskiéj lub z arabską mięszaniéj, z niewielkim dodatkiem bardzo poprawnych koni roboczych, ze spokojną obojętnością przyjmowały ciekawych i chwalących. W téj stronie Wystawy, zaledwie tylko niespokojna młoda nierogacizna, liczniéj niż kiedykolwiek i piękniéj reprezentowana przerywała ciszę; starsze bowiem jéj pokolenie, obleplone centnarami tłuszczu, w sennéj ociężałości zwykłéj zapasionym, pogrążone były. Nawet świergotliwe kury, znajdujące się w niezmiernie małéj, bo ledwo kilkanaście sztuk wynoszącéj liczbie, ale przedstawione (głównie przez hr. Ludw. Krasińskiego) w przepysznych egzemplarzach, godne tak dobrze wystawy jak najajaranniejszego ogrodu zoologicznego, siedziały cicho w swych kojcach, albo raczéj zgrabnych, jak mebel, wolierach. Na drugiéj za to stronie prostokąta od ogrodu Botanicznego, rozlegał się szum dymiących się lokomobil i warczały szybkie ich koła. Tam pod szopami wzniesionemi niekiedy z wielką o ozdobność dbałością (jak p. Goldenringa z drzewa, albo z żelaza jak fabryki Lilpop, Rae et Comp.) zebrano tysiące najrozmaitszych machin i narzędzi rolniczych, od pługów do młocarni parowych i najnowszego pomysłu żniwiarek. Tu panowanie swe rozciągnął górujący dziś nad wszystkiém i hałaśliwie zdobywczy przemysł; na pierwszéj stronie prostokąta zawładnęło spokojniejsze, chociaż także postępowe, równie jak on pracowite i wytrwałe rólnictwo. Jako łącznik pomiędzy niemi, przy długim boku prostokąta, wjazdowemu przeciwnym, w szopach i przed niemi w gruncie zebrano płody owego łączenia się umiejętnego pracy rolnéj z pomocami, jakich im przemysł dostarcza: zboża, warzywa i owoce.

Tu panowie Bardetowie wprawiają w podziwienie drzewkami, ledwo na parę łokci wysokiemi, u obciążonemi owocem. Tu rumienią się ich prześliczne brzoskwinie, setkami na drobnych gałązkach karłowatych drzew zwieszają się ciężkie francuskie śliwki, albo długie grona winne rozmaitego gatunku. Tam znów prawdziwe olbrzymie melony siatkowe z Gałkowa, własności pana Bauerfeinda, ważące po 39 funtów, świadczą, co z naszéj ziemi wydobyć można, gdy się dla niéj zachodu nie szczędzi. Tuż jakiś Niemiec prosi o uwagę dla stu dwudziestu czy więcéj odmian kartofli, od olbrzymów półfuntowych prawie lub więcéj, do drobnych, ale odznaczających się smakiem. Ciekawy to bardzo i nauczający zbiór, ale pożyteczniejszy dla nas może, chociaż mniéj bogaty, bo już na naszéj ziemi doświadczony, jest pono zbiór czterdziestu odmian kartofli, przysłany przez braci Hordliczków z ich majątku Trąbki i Obrąb pod Garwolinem, z liczby 65 odmian tamże już hodowanych lub próbowanych. Kto chce się przekonać, do czego może dojść nasze ogrodownictwo, niech spojrzy na konserwy, wystawione przez pana Boucquerelle'a. Trzeba ich szukać, bo schowane w kącie, nie biją w oczy. Znajdziemy tam n. p. szparagi najpiękniejszéj białości, grube w średnicy na jakie półtora cala lub więcéj. Smakiem mają podobno nawet przewyższać takież konserwy, sprowadzane dotąd tutaj z Paryża, a pięknością okazów w niczém tamtym nie ustępują. Tak nas zapewniali znawcy doświadczeni, głęboką gastronomiczną wiedzę posiadający. Ponieważ dziś ograniczamy się tylko na ogólnym zarysie, więc tylko pobieżnie wspominamy o tém, co na razie w oko wpadło, zwracając na te przedmioty uwagę ciekawych, zmuszeni na dziś pominąć wiele innych, równie zajmujących i równie zadawalniających okazów.

Głównym wszakże punktem przyciągającym będzie dla zwiedzających pawilon, w którym hrabia Ludwik Krasiński zebrał wystawę najrozmaitszych przedmiotów, pochodzących z licznych majętności hrabiów Krasińskich, po całym kraju rozrzuconych. Pawilon ten, przyozdobiony z pełnym smaku zbytkiem, ozdobiony gałęziami drzew iglastych i liściastych, z po za których wyglądają głowy jelenie i sarnie, zamknięty jakby murem, wysokim wałem z przekrojów przepysznych pni dębowych, sosnowych i jesionowych, przystępny jest głównie przez altanę, stanowiącą jakby bramę, w któréj zebrano i z malowniczością wielką ułożono na stołach i etażerkach, płody ogrodów i pól. Za owym murem leśnym i altaną, stoją w trzech bokach prostokąta stajnie i obory, wzniesione znacznie nad poziom, w których za firankami szaremi stoją inwentarze dobrane. Tam widzimy jak obok ciężkiego, wielko-głowego ogiera roboczéj rasy Suffolck, z doskonale zachowanemi cechami rasy, ze znamionami olbrzymiéj siły pociągowéj, stoją składne araby o oku gazelli, wypieszczone i łagodne. Na placyku, w środku owego prostokąta, w wysokich wolierach siedzą olbrzymie bramaputry, czubate a smaczne krewkery, i kilka innych przedstawicieli dwudziestu ośmiu odmian kurzego rodu; potężne gęsi z Bordeaux, kaczki i gołębie, stanowią już same rodzaj bardzo zajmującéj menażeryi.

Mniéj efektowo może dla ogółu widzów, ale dla

baczniejszego oka, chociażby nawet nie znawcy, rozwija się tuż obok wystawa przeważnie leśna ks. Romana Sanguszki ze Sławuty, zwracając na siebie uwagę olbrzymią niby urną, wydrążoną z topoli, z wielce wdzięcznym smakiem, w której, jak w kolosalnéj kwiatowéj donicy, rośnie jakby młodociana szkółka różnych drzew, znajdujących się w lasach księcia, którego gospodarstwo leśne ma podobno być wzorowo urządzone. Koni tylko z owego sławnego na kraj cały i daléj sławuckiego stada trzeba szukać gdzieindziéj, w stajni ogólnéj. Ale warto szukać umyślnie, trud się opłaci rozkoszą, patrząc na te kilka rumaków czystéj krwi wschodniéj, o ślicznych, chociaż nieco drobniejszych kształtach.

Kto chce widzieć kolosalne zwierzęce rozmiary, ten niech spieszy do wołów; znajdzie tam parę p. Schurr'a z Lukowca w guber. Łomżyńskiéj, ważących po 2500 czy więcéj nawet funtów, które go przejmą poszanowaniem dla tak umiejętnie prowadzonéj hodowli, połączonéj koniecznie z wysoką a rozumną pracą w kierunku ogólnym danego gospodarstwa.

Wogóle wystawa zrobiła przyjemne i pocieszające wrażenie. Możnaby użyć wyrazów daleko energiczniejszych dla wypowiedzenia tego przyjemnego uczucia, i niktby nie mógł o przesadę obwinić, tak wszystko pięknie, świetnie nawet wygląda. Cieszyć się tegoroczną wystawą, pisze Gaz. Warsz., wolno i cieszyć szczerze, ale łudzić nie wolno, bo wszelkie złudzenia za nadto nas kosztują. W porównaniu z poprzedniemi z r. 1867, i 1870, wystawa dzisiejsza stanowi niezmierny postęp; jako kunszt wystawowy jest ona nie krokiem, ale skokiem wielkim naprzód. Ale czy tym postępem w wystawach możemy mierzyć postęp w rólnictwie, w stanie jego ogólnym, w warunkach jego bytu i rozwoju, w podniesieniu pomyślności stanu rólniczego, w ułatwieniach pracy rólniczéj? Tu dla nas główne leży pytanie. A ponieważ, o ile nam się zdaje, zadawalająco na nie nikt z dobrą wiarą odpowiedzieć nie może, dla tego, ciesząc się szczerze z powodzenia wystawy, z radością oglądając te dowody rozumnéj i wytrwałéj, bo z ciężkiemi nieraz przeciwnościami połączonéj pracy, nie dajemy się unosić wrażeniom, trzymamy słowo nasze na wodzy i nie dochodzimy ze świetności wystawowych do tych wniosków o wzroście ogólnym naszego gospodarstwa, pomyślności, bogactwa, do jakich, powołując się na piękne widowisko roztaczające się przed nim na placu Ujazdowskim, niejeden zbyt skwapliwy, lub interesowany sędzia dochodzić gotów.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Poznań, 17 września

BAZAR. Kosiński z żoną z Połażejewa, Szółdrski z Garzyna.

LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Malczewska z Swinar, Taczanowski z Sławoszewa, dr. Zaremba z żoną z Pierzchna, Roszewski z Galicyi, Chłapowski z Kr. Polskiego, Trawiński z Galicyi, ksiądz prob. Roehr z Zbąszynia, ks. dziekan Kukliński z Głuchowa.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Olszewski z Król. Polskiego, Kotarska, Wiśniowska i Mielkowska z Warszawy, pani Wislicka z córką z Konarskiego, bracia Stark z Mogilna.

TILSNERA HOTEL GARNI. Maciejewski z Berlina, Warner z Ponieca, Kaiser z Krakowa, Auerbach z Bydgoszczy.

GIEŁDA.

Poznańskie 3½ pct. listy zastawne 97¼ płacon, Poznańskie 4 pt. nowe listy zast. 95¾ plc., poznańskie listy rentowe 98⅓ płac., pozn. prowinc. akcye bankowe 113¼ płc., pozn. 5 pt. prowinc. obligacye 100¾ płac., pozn. 5 pct. obligacye powiatowe 100⅝ płac., pozn. 5 pct. obligacye melioracyi Obry 100⅓ płac., poznańskie 4½ pct. obligacye powiatowe 99⅓ płac., pozn. 4 pct. obligacye miejskie II emis. — płac., poznańskie 5pct. obligacye miejskie 100½ płac., pruskie 3½ pct. oblig. długu państwa 93¼ płc., pruska 4½ pct. pożyczka państwa — płacono, pruska 4½ pct. ukonsolid. pożyczka 105½ płc., pruska 3½ pct. pożyczka prem. 123 płc., polskie 4 pct. listy likwidacyjne 69⅛ płac., akcye górnoszląskiéj kolei żel. Lit. A. 172 płac., akcye górnoszląskiéj kolei żelazn. Lit. E. 152 płacono, akcye stałe starogardzko-poznańsk. kolei żel. 102⅛ płc., akcye marchijsko-pozn. kolei żelaz. 38 płac., banknoty zagraniczne 99⅝ płac., rosyjskie banknoty 94¾ plc., Ostdeutschebank 80 płc., Produktenbank — żąd., Wechslerbank — płac., Kwilecki, Potocki i Sp. — płac.

Żyto: (pr. 20 cent.), wypowiedziano — centn. cena wypowiedz. 50, na wrzesień 50, wrzes.-październ. 48¼, na jesień 48¼, paźd.-listopad 47¾, listop.-grudz. 47¾, grudz.-stycz. 47¾ talarów.

Okowita: (z beczką) (pr. 100 litrów = 10000 — Tralles.) Wypowiedziano 5000 litrów, cena wypowiedz. 25⅛, na wrzesień 25⅛, na październ. 22⅛-22⅛, na listopad 20⅓, na grudzień 19¹¹/₁₂, na styczeń 19¹¹/₁₂ talarów (59¾ marek), na luty 20 (60 marek).

---

* MĄKA. Poznań, 17 września. Pszenna numer 0 i 1 5¾—6¼ tal., rżana No. 0 i 1 4½—4⅔ tal. za 50 kilgr. bez akcyzy.

Ceny ziemiopłodów
na targach zamiejscowych.

Wrocław, 16 września.

Na giełdzie. (Urzędowe sprawozdanie.)

Wypowiedziano: 1000 cent. żyta, — centnarów owsa, 300 cent. oleju rzepiowego, — centnar. rzepiu, 10,000 litrów okowity.

Żyto: za 1000 kilogr. stale, na upłynione wypowiedzenia —, na wrzes. i wrzes.-październik 50½ tal. płc. — żąd., październ.-listop. 50 tal. płacono — żąd, listopad-grudzień 59¼ tal. płac. ½ żąd., kw.-maj 145 marek pł. i żąd.

Owies: za 1000 kilogram. w miejscu — tal. żądano, — płacono, na wrzesień-październik 53½—⅔ tal. płacono — żądano, październik-listopad 53¼ tal. płc., listop.-grudzień 52½ tal. płacono — żąd., grudz.-stycz. — pł., kw.-maj 162 marek pł. i żąd.

Pszenica per 1000 kil. 68 tal. żąd.

Jęczmień per 1000 kil. 64 tal. żąd.

Rzepak: za 1000 kilogr. 84 tal. żąd.

Rzepik: za 1000 kilogr. — tal. żądano.

Oléj rzepiowy: za 100 kilogr. spokojnie, w miejscu 17⅞ tal. żądano, na upłynione wypowiedzenia —, na wrzesień i wrzesień-październik 17⅞ tal. żądano, — tal. pł., padziern.-listop. 17¾ tal. żądano, — pł., listopad-grudz. 18 żądano, — pł., grudzień-styczeń 54,5 mar. żąd., stycz. luty 55,5 marek żądano, kwiecień-maj 57 marek żąd., — mar. pł.

Okowita mało zmieniona, za 100 litr. w miejscu 25 tal. żądano 24⅜ płac., ubiegłe wypowiedzenia —, na wrzesień 24⅛ tal. żąd. — pł., na wrzes.-paźdz. 22¼ tal. płacono i żąd, na październik-listopad 20½ tal. żąd. i pł., list.-grudz. i grudz.-stycz. 20 tal. pł. i żąd., stycz.-luty — płacono, — żąd., marzec-kwiecień — marek, kwiecień-maj 60⅑ marek żądano, w końcu — marek płacono.

Wrocławska cena targowa, 16 września.

Ocenienia komisyi policyjnéj	piękne tal. sg. fn.	średnie tal. sg. fn.	pośledne tal. sg. fn.
Pszenica biała nowa	7 12 6	7 — —	6 5 —
„ żółta nowa	6 25 —	6 7 6	5 20 —
Żyto nowe	6 — —	5 20 —	5 7 6
Jęczmień nowy	6 — —	5 20 —	5 5 —
Owies stary	7 — —	6 20 —	6 7 —
Owies nowy	5 24 —	5 15 —	5 6 —
Groch	6 25 —	6 15 —	6 — —
100 kilogr. netto	piękne	średnie	pośledn.
Ocenienia izby handlowéj	tal sg.fn.	tal. sg. fn.	tal. sg fn
Rzep	7 25 —	7 15 —	6 27 6
Rzepik zimowy	7 12 6	6 27 6	6 7 6
„ latowy	7 12 6	6 27 6	6 7 6
Lnica	7 20 —	7 5 —	6 15 —
Siemie lnianej	9 — —	8 15 —	7 25 —

Wylosowania.

Wykaz wygranych
3 klasy 150 królewsko-pruskiéj loteryi klasowéj.

(Tylko wygrane wyżéj 45 tal. są w nawiasach.)

Berlin, dnia 16 września.

Przy dalszém dziś ciągnieniu wylosowano następujące numera:

74 (50) 75 91 105 38 372 (50) 430 46 54 (50) 584 656 61 80 825 26 95 956 80 90. **1**025 63 107 309 26 44 98 99 427 38 503 95 615 37 62 781 823 999. **2**047 59 80 (60) 112 45 73 475 83 517 18 604 12 13 (60) 52 711 61 79 827 69 918 98. **3**044 152 68 236 40 71 82 96 317 26 47 64 420 78 550 609 31 837 905. **4**132 244 74 475 544 (80) 658 (80) 72 (60) 73 766 76 833 41 905 57 (60). **5**004 48 128 (2000) 88 262 311 13 68 77 450 58 (50) 507 9 32 96 666 82 96 723 987. **6**054 64 92 152 263 80 379 461 74 591 624 56 747 (50) 819 24 923 28 81. **7**090 93 114 21 32 75 211 13 322 30 412 16 (50) 31 74 86 501 (60) 59 75 601 70 741 53 90 (50) 854 902 (50) 52. **8**034 66 71 102 16 52 70 (50) 200 35 357 525 726 37 90 96 812 62 77 913 16. **9**117 82 214 92 347 50 453 531 78 699 744 71 858.

10080 86 87 (50) 94 138 44 76 266 383 406 83 528 72 600 38 46 90 718 52 840 45 64 970 78. **11**092 (80) 153 (60) 313 16 585 614 42 59 70 768 858 917 93 (50) 97. **12**004 51 155 208 46 318 74 429 80 502 47 66 82 639 43 57 97 726 809 78 928. **13**005 75 88 168 217 21 27 383 98 506 22 41 44 638 704 36 42 52 58 806 32 (50) 911. **14**025 36 153 213 42 302 42 67 69 401 75 585 89 619 48 759 817 23 83 919 59 99. **15**071 89 93 117 42 63 212 307 37 53 90 451 60 71 76 519 613 33 (60) 99 880 927 41 46 57 80. **16**018 24 35 112 24 26 236 53 54 61 307 20 (80) 48 77 407 12 18 (60) 63 87 515 744 976. **17**005 (50) 22 (60) 44 55 140 47 66 81 249 (50) 67 306 (50) 16 61 411 56 65 70 582 84 88 657 702 35 42 45 75 89 836 958 (50). **18**107 67 263 93 301 66 78 497 522 55 82 637 32 720 42 45 76 (80) 896 (50). **19**066 90 219 39 41 66 360 429 82 97 515 26 98 621 73 83 88 708 895 978.

20068 70 140 63 67 213 90 320 21 71 93 428 (50) 64 68 550 51 70 683 767 85 91 872 83 **21**042 117 90 (50) 232 38 45 68 313 97 483 510 21 32 (50) 84 97 625 39 42 67 72 91 705 19 (80) 24 807 28 48 962. **22**014 41 52 64 95 146 214 26 93 355 508 21 (50) 26 75 666 748 72 981. **23**042 67 116 62 242 (1000) 63 68 303 18 39 454 512 33 41 93 631 57 97 99 874 931 73 83. **24**013 (50) 14 42 99 150 51 (50) 93 242 53 70 79 (60) 304 23 66 402 53 517 50 72 627 708 44 66 93 836 42 49 995 (60). **25**095 154 81 91 284 341 72 79 83 411 46 559 744 (50) 48 58 (80) 803 23 29 53 94 925 33 **26**009 90 210 66 314 (50) 18 70 467 504 (60) 53 71 663 70 721 56 827 36 46 84. **27**028 65 (80) 293 462 600 42 55 68 76 95 712 79 89 830 59 70 913 15 42 75 **28**050 135 65 87 250 401 22 53 81 571 75 633 60 703 33 69 897 982 **29**009 105 28 (50) 200 (80) 313 56 88 433 54 60 79 (50) 556 816 (60) 75 910 37 51 65.

30003 31 83 141 72 87 227 29 (50) 80 373 432 56 60 511 65 (50) 88 (60) 98 607 (100) 67 82 745 (60) 83 825 910 30. **31**062 69 82 149 332 65 95 427 34 72 82 539 69 616 51 74 (50) 783 (50) 851 927 62. **32**071 108 14 (1000) 44 214 39 88 359 72 86 (60) 487 515 68 (50) 691 725 87 (50) 827. **33**049 70 150 67 207 92 329 31 90 484 97 98 (50) 512 (60) 41 43 48 49 (50) 53 88 751 76 86 807 85 905 94. **34**046 69 (50) 98 156 246 59 89 349 486 504 (60) 6 13 649 925 45 59 68 **35**131 300 73 81 449 73 543 75 80 801 56 62 762 811 60 87 98. **36**016 25 111 29 200 6 57 323 48 54 95 96 487 96 532 64 683 750 (50) 852 92 (60). **37**219 43 344 86 (50) 420 526 32 84 798 815 99 929 32 70 91. **38**016 19 177 349 500 3 4 (50) 32 (50) 42 607 37 836 911 22 (50) 50. **39**062 115 91 348 71 439 88 (50) 584 638 708 43 804 923 (80) 45.

40048 (80) 51 76 193 298 300 65 75 431 53 72 (50) 89 623 (50) 712 814 949. **41**136 248 70 96 331 76 454 515 28 51 618 73 704 807 34. **42**005 132 213 41 323 427 515 (50) 31 95 97 684 761 72 822 40 47 62 (50) 908 99. **43**011 144 77 308 39 529 64 82 604 24 46 745 60 95 823 44 54 956 92. **44**004 76 108 48 55 274 (80) 303 14 549 624 746 820. **45**028 163 71 278 352 67 470 77 506 12 18 32 66 89 684 823 50 65. **46**026 58 91 114 21 38 (50) 44 64 (50) 201 9 12 85 323 82 551 (100) 615 21 73 769 96 891 944 (50). **47**001 25 140 (50) 218 440 77 500 641 57 728 67 877. **48**017 (50) 36 80 123 236 (50) 54 360 554 56 695 722 24 (60) 52 811 935. **49**024 121 225 26 85 313 15 15 449 679 749 64 94 882.

50012 32 44 77 81 124 360 420 47 516 49 (300) 91 656 57 751 90 99 821 28 71 913 15 16 27 66 68. **51**019 127 75 202 75 582 618 39 706 941 70. **52**015 50 (80) 88 201 2 13 91 325 42 417 532 51 (50) 50 679 80 (80) 95 (50) 762 91 (50) 819 (50) 31 33 59. **53**016 (80) 20 23 38 65 112 16 82 87 271 345 71 84 493 (50) 519 35 60 85 619 75 711 49 68 834 (50) 37 71 (50). **54**004 8 52 86 138 82 246 49 57 61 71 307 404 6 9 (50) 70 85 503 638 57 75 95 754 802 48 953 83 78. **55**035 148 55 84 (100) 225 33 37 92 394 401 11 13 32 39 85 (50) 646 47 705 835 65 67 89 962 65 92. **56**019 24 (100) 41 42 50 80 112 25 251 75 300 99 (50) 435 559 62 81 99 601 12 70 97 726 54 66 845 52 957 71 87. **57**013 (50) 137 48 61 66 262 313 36 40 458 59 61 73 545 610 12 59 90 795 826 923 35 42. **58**049 125 62 66 216 309 (80) 97 (100) 99 421 26 39 64 (50) 74 534 36 70 90 676 97 714 15 34 55 847 917 27 62. **59**098 146 292 363 403 45 88 93 537 (5000) 54 65 76 92 632 77 763 (50) 90 925 78 91.

60050 (50) 58 72 167 218 70 321 24 28 85 411 47 83 91 523 60 (60) 62 608 19 21 47 75 732 918 64 70. **61**049 51 106 (60) 72 228 304 41 63 70 94 730 64 (50) 844 51 960. **62**009 88 174 305 411 28 511 92 654 80 729 813 17 68 968. **63**013 (50) 18 24 32 48 187 206 51 374 420 51 60 512 18 79 614 838 952 65 **64**019 24 80 85 116 44 54 205 22 37 40 (50) 81 322 87 409 85 506 43 674 89 713 15 61 72 (60) 73 834 39 85 929 99. **65**054 62 67 113 75 84 245 46 95 305 (50) 15 24 31 61 78 85 432 79 94 551 607 37 62 89 732 802 10 28 (50) 41 57 65 917. **66**081 113 85 90 92 245 56 344 (50) 85 423 44 (50) 72 98 (50) 539 40 611 (50) 63 77 720 72 804 16 45 67 923 30 33 (50) **67**021 60 67 170 82 217 63 302 432 36 (50) 505 13 50 66 82 631 61 66 93 731 846 92 97. **68**134 72 218 26 35 (60) 47 (80) 91 327 98 427 524 53 690 768 85 857 932 42 70. **69**043 58 87 99. 155 (50) 78 205 62 343 532 36 50 (50) 60 69 79 678 (50) 704 801 52 64 922 26 28 88 91 98.

70016 54 197 215 373 487 546 57 646 700 63 65 823 28 50 61 88 925. **71**017 (60) 94 136 37 49 (300) 75 86 252 96 98 356 441 71 516 76 89 660 707 22 (100) 50 867 917 42 80. **72**015 154 55 214 54 66 366 410 31 596 626 823 914 24 45. **73**134 259 327 48 430 35 65 520 621 770. **74**035 (60) 89 99 104 28 84 213 47 88 92 309 40 (60) 57 65 93 411 21 509 27 52 (50) 93 700 65 89 96 870 913 23 99. **75**092 98 117 45 64 (60) 289 343 50 (60) 62 517 (80) 53 79 93 615 51 63. **76**071 106 63 69 223 37 51 315 409 25 98 536 51 (50) 847 50 904 18 65. **77**011 48 91 251 82 326 44 68 469 83 562 85 635 738 68 78 851 54 55 982. **78**085 (60) 92 134 57 76 (60) 93 97 217 71 86 393 453 83 515 70 600 (50) 31 76 712 78 822 954 63. **79**003 5 21 134 87 248 329 56 430 614 44 96 714 58 90 804 61 64 919 65.

80000 80 145 57 60 64 68 213 20 68 75 80 327 (50) 29 35 94 403 58 90 517 625 (50) 26 (50) 749 53 90 (60) 827 36 58 70 (100) 969 (50). **81**012 36 43 67 93 126 35 49 53 72 (50) 87 200 (50) 19 42 48 86 92 366 453 78 525 (50) 82 88 616 26 60 68 92 700 869 92 910 77. **82**137 78 203 312 83 432 40 98 580 628 72 710 16 50 68 802 71 944 (60) 71. **83**035 91 102 226 83 413 26 503 22 623 31 765 852 71 99. **84**012 89 137 57 201 27 28 51 91 312 86 415 560 (50) 79 650 56 (50) 720 39 77 801 26 (50) 39 51 95 955 66 75. **85**091 112 208 95 362 439 48 (50) 88 565 88 640 52 746 51 71 91 871 95 96 940 73 78. **86**057 107 33 67 500 12 35 41 92 467 85 510 33 38 68 607 11 90 705 49 99 867 72 96 924 33. **87**002 34 62 117 (50) 24 (50) 204 58 317 23 72 440 80 93 512 46 99 (1000) 601 (80) 4 14 55 62 (60) 70 709 66 79 82 92 834 914 26 81. **88**006 13 (50) 36 148 62 205 74 322 452 61 538 58 769 79 84 822 90. **89**037 53 227 63 91 302 12 32 460 98 509 17 38 74 607 (50) 51 725 51 74 823 32 43 936 56 66 74 86.

90025 38 132 215 57 58 82 333 37 419 26 525 35 624 (50) 83 88 703 24 70 809 12. **91**011 (50) 64 121 224 29 95 302 45 50 427 (50) 66 90 518 68 70 670 751 844 52 77 962 80 **92**042 81 (600) 102 20 52 92 226 52 87 322 95 402 43 94 504 27 71 (80) 684 727 51 89 811 14 23 27 36 44 54 75 908 21 46 72. **93**031 67 92 (100) 171 84 242 61 352 78 88 471 73 533 43 708 (50) 22 74 92 93 844 75 921 (100) 57 95. **94**009 89 96 102 51 209 17 58 332 423 38 69 73 503 9 30 67 635 80 948.

Do nabycia
w księgarni **Ludwika Merzbacha**
w Poznaniu:

Chłop. Obrazek dramatyczny w 5 aktach. 1860. 22½ sgr.

Delert, Ks. J. B. Modlitwa jako wielki środek zbawienia czyli wykład o modlitwie ustnéj, o rozmyślaniu i o rekolekcyach. Wydanie drugie pomnożone „Rozmyślaniem Świętéj Teresy na Pacierz" wyjętém z dzieł téjże św., drukowanych roku 1665 w Krakowie. 1862. 15 sgr.

Dowód, że Napoleon nigdy nie istniał. 2 sgr.

Eisbein, C. I. Skazówka, jak żywić, pielęgnować i utrzymywać bydło rogate. 1857. 10 sgr.

Garczyński, Stefan. Pisma. Wydanie drugie pomnożone przez Stanisława hr. Skórzewskiego z portretem i życiorysem autora. Wydanie ozdobne 8 maja 1860. 3 tal.

Garibaldi, jego życie i czyny w historycznym zarysie skreślił J. G. Z portretem. 1861. 25 sgr.

Greulich, Ad. Dyscyplina w nauce muzyki w formie tablic cenzurowych, nasamprzód dla uczących się na fortepianie. Nieodzowny środek dla rodziców i nauczycieli muzyki, aby lekcye muzyki systematycznie urządzić i o ile to być może do postępu w niéj najszybszego doprowadzić mogli. Podług doświadczenia własnego ułożona i zamiłowanym w porządku nauczycielom i uczniom ofiarowana. 1857. 20 sgr.

Haupt i Krahner. Vocabularium latinum ku tworzeniu zdań, według związku wyobrażeń ułożone. Spolszczył dr. Leopold Koehler, nauczyciel etatowy przy szkole realnéj w Poznaniu. 1858. 7½ sgr.

Interpelacya posła pleszewskiego dr. Niegolewskiego na posiedzeniu Izby poselskiéj sejmu pruskiego 11 kwietnia roku 1859 i 12 maja roku 1860, wedle sprawozdań stenograficznych. 1860. 3 sgr.

Jabczyński, Ks. Jan. Kanonik metropolii poznańskiéj. Kazania i mowy treści religijnéj. Miane przez znakomitych mówców duchownych przy rozmaitych rzadkich obrzędach kościelnych od połowy wieku XVIII do połowy wieku XIX. 1857. 2 tal.

Jastrow, dr. M. Kazania miane podczas ostatnich wypadków w Warszawie roku 1861, 1862. 1 tal.

Przy zamknięciu „Kuryera" telegraficzne kursa nie nadeszły.

Niech żyje **Ksiądz!**
Co stanął jak mąż
W zbroi, w przyłbicy
Wśród błyskawicy! (1706)

Palarnia kawy parowéj
na sposób angielski
G. F. Zielke & Co.
sprzedaje **Rio** funt po 9 sgr., **Cuba** funt po 11 sgr., **Mocca II.** funt po 13 sgr., **Mocca I.** funt po 15 sgr.
Kantor: przy ul. Szkólnéj 4, I piętro. (356)

Rudolf Mosse
Ajent urzędowy
wszystkich (1699)
czasopism krajow. i zagran.
w Berlinie.
ekspedyuje **anonsa** wszelkiego rodzaju
do najodpowiedniejszych
dla szczegółowych celów dzienników i oblicza jedynie
oryginalne ceny
okspedycyi gazet, gdyż one mu prowizyą opłacają.

Opatrzony mém nazwiskiem **weksel**, który dałam p. Teodorowi **Lisieckiemu**, aby takowy wypełnił w razie potrzeby ale za poprzedniém mnie o tém uwiadomieniem, ogłaszam niniejszém za nieważny i przestrzegam przed kupnem rzeczonego weksla. (1708)
Poznań Piekary No. 19.
Wiktorya Męclewska.

Nauczycielka,
Polka, znająca język francuzki, niemiecki i muzykę, pragnie przyjąć miejsce w Starych Prusach. Bliższą wiadomość udzieli Redaktor „Kuryera Poznańskiego". [1700]

Gospodyni
w średnim wieku, wdowa, obeznana w gospodarstwie wiejskiém, praniu i prasowaniu, poszukuje miejsca od 1 października albo zaraz. Dowiedzieć się można u **J. Przychodzkiego** ul. Wodna No. 13. [1707]

Przy ulicy Długiéj No. 7, w bliskości gimnazyum i realnéj szkoły, jest
pokój dla studentów
do wynajęcia. Bliższe wiadomości udzieli gospodarz. [1705]

W przyszłym tygodniu rozpoczynam w miejscu
kurs tańca.
Zamówienia przyjmuję od poniedziałku w mieszkaniu mojém
Stary Rynek 54
na pierwszém piętrze. (1701)
Olimpia Warhanek.

Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski
w Krakowie
wydaje
Listy Zastawne

5½ pCt na srebro, losowane	**w 36 lat,**
6 pCt na walutę austryacką losowane	**w 36 lat,**
6 pCt „ „	**w 18 lat,**
oraz **7 pCt Listy dłużne, losowane**	**w 20 lat.**

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów, gdyż:

1. Oprócz pupilarnego zabezpieczenia hipotecznego, stwierdzonego na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, są nadto zagwarantowane całkowitym kapitałem zakładowym Towarzystwa, które w myśl § 6 swych statutów, oprócz pożyczek na bezpieczeństwie rzeczowém opartych, nie może prowadzić żadnych innych interesów bankowych, kredytowych lub giełdowych.

2. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, ani też dziesięćkroć wziętego, rzeczywiście wpłaconego kapitału zakładowego Towarzystwa (obecnie wynoszącego 1,000,000 złr.) § 76.

3. Kupony, płatne w walucie dnia 1 maja i 1 listopada — w srebrze dnia 2 stycznia i 1 lipca każdego roku, wypłacają się bez żadnych strąceń tytułem podatku lub innym jakimkolwiek.

4. Nakoniec na zasadzie ustawy z dnia 2 lipca 1868 roku No. 93 Dz. Pr. P. Listy Zastawne mogą służyć do lokacyi funduszów sierocińskich, instytutowych i depozytów, również jako kaucye w stosunkach kontraktowych i służbowych.

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim,
„ w Banku Galicyjskim dla handlu i przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego.
w **Warszawie:** w Banku Handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard- und Escompte-Bank, Kärtnerstr. 10,
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit-Bank,
w **Bernie:** w Kantorze Laur Herber, (1698)

Zapadłe kupony wypłacają się także we wszystkich powyżéj wymienionych instytucyach.

Nakładem Ludwika Gałyzlera. — Czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu